SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. NIEDZIELA 3 PAZDZIERNIKA 1926 R. NR. 228

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ogłoszenie.

Adwokatura Okręgu Sosnowieckiego niniejszem ogłasza, że począwszy od dnia 4 października odbywać się będą konsultacje bezpłatne dla niezamożnych.

Konsultacje odbywać się będą dwa razy w tygodniu w poniedziałki i czwartki pomiędzy godz. 12 i 1 — w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu w pokoju Nr. 5.

5769

† p.

Wincenty Stolarski

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakr. zmarł dn. 1 października 1926 r., przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę d. 3 października o godz. 3 pp. z domu żałoby przy ul. Brynicznej Nr. 7 w Milowicach do kościoła parafjalnego w Czeladzi, a po nabożeństwie na cmentarz miejscowy.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych znajomych i przyjaciół,

5843 Żona, Rodzice, Bracia i Bratowa

Skład nowego gabinetu ministrów.

Konserwatyści obok P. P. S.

Warszawa, 2.10 (PAT) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w dniu dzisiejszym o godzinie 1 min. 20 pop. pismo treści następującej:

Do Pana Józefa Piłsudskiego, marszałka Polski w Warszawie.

Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów i ministrem spraw wojskowych, profesora d-ra Kazimierza Bartla, posła do Sejmu Rzeczypospolitej ministrem i poruczam mu kierownictwo Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, generała Sławoj - Składkowskiego, komisarza Rządu na miasto stołeczne Warszawę, ministrem spraw wewnętrznych, p. Aleksandra Meysztowicza, ministrem sprawiedliwości, p. Gabrjela Czechowicza ministrem skarbu, p. Karola Niezabitowskiego ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego ministrem przemysłu i handlu, inż. Pawła Romockiego ministrem komunikacji, inż. Jędrzeja Moraczewskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej, ministrem robót publicznych, dr-a Stanisława Jurkiewicza ministrem pracy i opieki społecznej, dr-a Witolda Staniewicza ministrem reform rolnych.

Warszawa, 2.10 1926 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

Józef Piłsudski.

Po zamachu na p. Zdziechowskiego.

Udział wojskowych niewątpliwy.

Warszawa, 2-10. (PAT). W sprawie napaści **na posła Zdziechowskiego,** prokurator Sądu apelacyjnego niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia porozumiał się z komisarzem rządu co do kroków niezbędnych, celem wykrycia sprawców i biegu dochodzeń, które też prowadzone są **przez władze policyjne** w porozumieniu z urzędem prokuratorskim.

Warszawa, 2-10. (Tel. wł.) Dzisiaj nadeszło do marszałka Sejmu pismo od prezesa Rady ministrów treści następującej:

Do Pana Marszałka Sejmu w miejscu. W posiadaniu pisma Pana Marszałka z dnia wczorajszego w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego, mam zaszczyt zakomunikować, że podzielam ocenę faktu wyrażoną przez Pana Marszałka i **rozumiem powagę konsekwencyj. Śledztwo wszczęte na polecenie komisarza rządu przez władze cywilne** zostało przekazane żandarmerji, ponieważ niestety **udział osób wojskowych w napadzie nie ulega wątpliwości.** Obszerniej poinformuję Pana Marszałka o przebiegu dochodzeń w miarę otrzymywanych meldunków.

Podp. Prezes Rady Ministrów **Bartel.**

Warszawa, 2-10. (AW). W kołach parlamentarnych mówiono dzisiaj, **iż śledztwo w** sprawie napadu na posła Zdziechowskiego doprowadziło do wykrycia sprawców napadu. W sprawie te, zostanie w najbliższych godzinach wydany komunikat oficjalny.

(Powyższą wiadomość należy zaliczyć do tendencyjnych plotek. Do godz. 12.30 w nocy komunikat o schwytaniu zbrodniarzy [illegible] [illegible] się).

Minister Zalewski.

Paryż, 2-10. (A.W.). — Minister Zaleski wyjechał wczoraj do Warszawy. Dzienniki donoszą, że na konferencji Zaleskiego z Briandem omówiono stosunki między Rosją a Polską i rokowania sowietów z państwami bałtyckiemi. Pan Zaleski zaprzeczył jakoby Polska czyniła jakiekolwiek przygotowania wojenne i jakoby mobilizowała się przeciw Rosji.

Warszawa, 2.10 (Tel. wł.) — Dziś o g. 8 wiecz. przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Zaleski.

Towary łódzkie dla angielskich kolonji.

Warszawa, 2.10 (A. W.) — Na zaproszenie łódzkich przemysłowców przybędzie w najbliższych dniach do Łodzi wycieczka przedstawicieli federacji przemysłowców angielskich. Celem przyjazdu jest poinfomowanie się o stanie przemysłu łódzkiego, albowiem w związku z ograniczeniem pracy w angielskim przemyśle daje się odczuwać potrzeba zaspokojenia rynków kolonjalnych manufakturą łódzką.

Katastrofa lotn cza.

Lwów, 2.10 (PAT) — Dzienniki donoszą, że wczoraj na lotnisku wojskowem zdarzyła się katastrofa, podczas której pilot podpor. Wernicki i mechanik Mazurkiewicz odnieśli ciężkie obrażenia. W czasie dokonywania lotu ćwiczebnego nagle, z powodu uszkodzenia motoru, pilot postanowił wylądować. W chwili opuszczania się, motor utracił szybkość, samolot zaś spadł z wysokości kilkudziesięciu metrów na ziemię, łamiąc się w kawałki i przykrywając szczątkami obu lotników. Ppor. Wernicki ma złamaną szczękę, pozatem liczne kontuzje na całem ciele. Mechanik Mazurkiewicz ma zdruzgotane obie ręce. Jak się okazało winę ponosi ppor. Wernicki, który podjął lot wbrew ostrzeżeniom startera.

Wstrzymanie transportów węgla polskiego.

Warszawa, 2.10 (PAT) — Ministerjum komunikacji podaje do wiadomości, iż z powodu strajku robotników portowych w Hamburgu koleje niemieckie wstrzymały przywóz polskiego węgla do stacji Hamburg, Harburg i Altona.

O zmianę systemu wyborczego.

Kraków, 2-10. (AW). Wczoraj odbyło się zebranie krakowskiego oddziału stronnictwa Chrześcjańsko-narodowego. Walne zebranie wypowiedziało się w szeregu bardzo ważnych spraw natury politycznej i uchwaliło następującą rezolucję:

Zważywszy, że zmiana stosunku władzy wykonawczej do władzy ustawodawczej, od czasu wypadków majowych, usprawiedliwionych niezdrowym przerostem władztwa ciał reprezentacyjnych, nie poszła, jak dotąd w kierunku pożądanego wzmożenia powagi poszanowania i wpływu władzy wykonawczej — oddział krakowski stronnictwa Chrześcjańsko-narodowego wyraża przekonanie, że należy jaknajszybciej powrócić do koniecznej i zasadniczej podstawy uzdrowienia tego stosunku przez wyraźne i wyczerpujące ustalenie w drodze legalnej należnych władzy wykonawczej uprawnień, przy równoczesnem oparciu władzy prawodawczej na zgodnym ze stopniem dojrzałości społeczeństwa **systemie wyborczym.** Następnie dokonano wyborów nowego zarządu oddziału krakowskiego, w następującym składzie: prezes J. Madeyski, wiceprezes Aleksander Dworski, sekretarz A. Grabowski, członkowie zarządu prof. E. Godlewski, S. Ciszewski, M. Rudziński, S. Komorowski, Adam hr. Starnicki, W. Czempiński, A. Kobylański, S. Holmokl i Hilary hr. Bniński. Na popołudniowym dalszym ciągu zebrania przemawiał poseł St. Stroński.

Za kulisami tworzenia Rządu.

O tekę ministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 2.10 (Tel. wł.) — W piśmie nominacyjnem zwraca uwagę brak nominacji na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Sfery rządowe tłomaczyły to nieobecnością p. Zaleskiego, który bawił zagranicą. Pan Zaleski powrócił do Warszawy dziś o g. 8 w., nominacja jednak na stanowisko ministra spraw zagranicznych nie została podpisana, mimo to utrzymanie się p. Zaleskiego przy tece jest niemal pewne, jakkolwiek było głośno w sferach politycznych, że rozważane były dwie kandydatury: Janusza Radziwiłła i Eustachego Sapiehy. Nazwisko p. Janusza Radziwiłła było już niejednokrotnie wymieniane w czasie poprzednich przesileń, jest to bowiem osobistość, do której marszałek Piłsudski odnosi się bardzo życzliwie. Pan Eustachy Sapieha jest obywatelem ziemi wileńskiej i zwolennikiem marsz. Piłsudskiego

Ciekawa gra.

Ciekawa gra odbyła się o tekę sprawiedliwości. Poseł Moraczewski na propozycję objęcia teki ministra robót publicznych zastrzegł się przeciw udziałowi w gabinecie konserwatystów pp. Niezabytowskiego i Meysztowicza, zwłaszcza zaś tego ostatniego. Gdy p. Meysztowicz złożył wczoraj wieczorem wizytę w Belwederze, mówiono, iż poruszano tam sprawy agrarne ziem kresowych. Dziś w godzinach rannych zaofiarowano tekę ministra sprawiedliwości prokuratorowi Rudnickiemu, znanemu lewicowcowi. Pan Rudnicki propozycji nie przyjął. Ogólne zdziwienie wywołał fakt, że nie proponowano teki p. Makowskiemu, mimo że był twórcą ustawy o pełnomocnictwach i zmianie Konstytucji.

Mianowanie ministrem sprawiedliwości p. Meysztowicza wywołało ogólną sensację. Zwłaszcza zaszachowana została P. P. S., p. Meysztowicz bowiem jest monarchistą, wskutek czego P. P. S. uważała za stosowne zwrócić uwagę, że monarchizm zaprzecza zasadzie ustroju republikańskiego w Polsce i bezpośrednio grozi niebezpieczeństwem reformie rolnej i demokracji.

P. P. S. jakoby wobec faktu dokonanego.

Jak donosiliśmy, na godzinę 11 rano zostało zwołane posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Na tę samą godzinę premjer marsz. Piłsudski zaprosił do Belwederu wszystkich kandydatów na ministrów.

Poseł Moraczewski, nie czekając na posiedzenie C. K. W., które miało rozstrzygnąć o jego udziale w Rządzie, udał się do Belwederu i tu przyjął tekę ministra robót publicznych, wskutek czego postawił C. K. W. wobec faktu dokonanego.

Wobec tego, że p. Moraczewski jest w P. P. S. członkiem sztandarowym, o jakichkolwiek represjach w stosunku do niego niema mowy.

Po naradzie C. K. W. ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że p. Moraczewski objął tekę bez porozumienia się ze stronnictwem i że stronnictwo nie bierze odpowiedzialności za Rząd obecny. Ustosunkowanie się P. P. S. do Rządu uzależnione jest od jego taktyki i programu.

Dodać należy, że pogłoski o złożeniu teki przez p. Moraczewskiego nie potwierdzają się.

(Z wiadomości, dotyczących wejścia p. Moraczewskiego do Rządu, nie trudno jest wysnuć wniosek, iż jest to gra ze strony **P. P. S., która, chcąc mieć swego przedstawiciela w Rządzie, kryje się z tem przed wyborcami i wypiera się odpowiedzialności. Przyp. Red.).**

Sprawa zamknięcia sesji sejmowej.

O godz. 2 popoł. członkowie nowego gabinetu złożyli przysięgę wobec pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W dwie godziny później w prywatnych apartamentach marsz. Piłsudskiego odbyły się narady na temat zamknięcia sesji sejmowej.

Po naradach tych przybył do Sejmu marszałek Rataj i oświadczył dziennikarzom, że w rozmowie z panem premjerem omówił sprawę zamknięcia sesji. Wobec tego, że w naszem życiu politycznem zamknięcie takie o d b ę d z i e się po raz pierwszy z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej i ponieważ co do tego nie było jeszcze precedensu, przeto zgodzono się, że zamknięcie sesji może się odbyć albo w drodze ogłoszenia dekretu w Sejmie bezpośrednio przez p. Prezydenta, albo w drodze przesłania dekretu na ręce marszałka Sejmu. Ostatecznie ustalono, że dekret o zamknięciu sesji będzie przesłany na ręce pana marszałka Sejmu.

Warszawa, 2.10 (PAT) — P. Prezydent Rzplitej wydał w dniu dzisiejszym dekret w sprawie zamknięcia zwyczajnej sesji Sejmu 2 października rb.

Co do terminu zwołania następnej sesji sejmowej, to pan Prezydent Rzeczypospolitej skrępowany jest postanowieniami Konstytucji i następna sesja rozpocznie się w końcu października.

Prasa niemiecka o marszałku Piłsudskim.

Berlin, 2-10. (PAT). Przyjęcie przez marszałka Piłsudskiego misji utworzenia gabinetu komentuje tutejsza prasa wieczorna w sposób następujący:

„Berliner Tageblatt" jest zdania, że w walce pomiędzy Sejmem a Rządem stanowiła klęska dr. Bartla zaledwie jeden z epizodów. **Walka roztrzygająca rozpocznie się dopiero teraz.**

„Vossische Zeitung" uważa, iż marszałek Piłsudski cofnął się przed rozwiązaniem Sejmu, mając na względzie różne zewnętrzne i wewnętrzne trudności, w jakich znajduje się obecnie Polska. Organ demokratyczny przypuszcza, że jeżeli marszałkowi uda się utworzyć gabinet, wówczas skieruje go on zapewne na lewo, czyli **dokończy tego, czego nie uczynił w maju.** Opozycja stara się wprawdzie, zdaniem dziennika, doprowadzić do rozstrzygnięcia walki, ale właściwie i ona nie umie osiągnąć tego, co osiągnąćby chciała. Stąd też, według „Vossische Zeitung" możliwe jest ponowne załamanie się opozycji w stosunku do gabinetu marszałka Piłsudskiego.

„Tägliche Rundschau" cytuje ostre wywody prasy poznańskiej o przesileniu i na tej podstawie twierdzi, że **pomiędzy Poznaniem a marszałkiem rozwarła się ponownie przepaść,** którą udało się marszałkowi chwilowo po wypadkach majowych zasypać.

„Germania" uważa powołanie w obecnej chwili marszałka Piłsudskiego na stanowisko szefa rządu za dowód rozsprzężenia wewnętrznego w łonie polskiego parlamentaryzmu. Pismo to cytuje jako powód, dla którego marszałek Piłsudski dotychczas wzbraniał się przyjąć nazewnątrz odpowiedzialność za kierunek polityki rządu polskiego — brak pewności siebie u marszałka wobec zadań natury gospodarczej. Marszałek Piłsudski — zdaniem dziennika — nie jest postacią typu Mussoliniego. Niemcy — kończy „Germania" — nie mają powodu patrzeć na rozwój wypadków w Polsce inaczej, niż z pewnością siebie i obojętnością. Żadną miarą nie można przypisywać Piłsudskiemu jakiegoś specjalnie wrogiego usposobienia względem Niemiec. Wprost przeciwnie, uważać go należy za zwolennika porozumienia gospodarczego z Niemcami.

Rząd marsz. Piłsudskiego.

Fundamentem i filarem nowego gabinetu jest marsz. Piłsudski, który wraz z urzędem premjera wziął na siebie pełną i zupełnie wyraźną odpowiedzialność za kierunek polityki państwowej. Fakt ten jest dodatnim czynnikiem w życiu publicznem. Tembardziej, że marsz. Piłsudski, który dotychczas z wielką conajmniej rezerwą odnosił się do Sejmu, ujmując w swe ręce ster rządzenia, nie dopuścił do rozwiązania przedstawicielstwa parlamentarnego i zapewne z góry przesądził w znaczeniu dodatniem swą odpowiedzialność przed reprezentacją narodu.

W gabinecie marsz. Piłsudskiego niema dwuch ministrów, pp. Sujkowskiego i Młodzianowskiego, z poprzedniego gabinetu, którym Sejm uchwalił votum nieufności. Niedopuszczenie ich w skład obecnego gabinetu jest może nie tyle triumfem Sejmu, ile chęcią lojalnego stosowania 58 artykułu Konstytucji, o którego istnieniu niedawno zapomniano, wyraża pozatem chęć liczenia się z wolą Sejmu.

Wraz z objęciem prezesury gabinetu przez marsz. Piłsudskiego, jakoby na komendę, ustała niesłychana w państwie konstytucyjnem naganka na Sejm. Jeszcze onegdaj przez całe szpalty rozdziawiano gębę, krzycząc przeraźliwie i domagając się rozwiązania Sejmu, jeszcze onegdaj plugawiono nasze przedstawicielstwo parlamentarne. Kłam temu zoologicznemu krzykactwu zadał sam marsz. Piłsudski, który okazał się przeciwny rozwiązaniu Sejmu czyli uznał go za instytucję, w obecnym jej składzie potrzebną. Jak gromadka czworonogów wobec spojrzenia swego pana przestaje hałasować i zwinąwszy ogon pod siebie chowa się cicho po kątach, tak pod wpływem ostatnich faktów politycznych ustała demagogiczna walka z Sejmem, a gdy dalsza przyjdzie komenda, może jeszcze doczekamy się z tej samej strony peanów na cześć Sejmu.

Co do składu obecnego gabinetu uderza udział w nim dwuch zamożnych ziemian z Wileńszczyzny pp. Meysztowicza i Niezabitowskiego. Na miejsce b. socjalisty prof. Makowskiego, dziś skrajnego lewicowca, ale w każdym razie znakomitego prawnika, objął tekę sprawiedliwości p. Meysztowicz, mający ukończoną zaledwie szkołę średnią, znany jako gorący monarchista i prezes wileńskiej grupy monarchistów. Drugim bogatym ziemianinem z kresów w obecnym gabinecie jest p. Niezabitowski, który w swoim czasie wraz z p. Rodziewiczówną zgłosił swe przystąpienie do Chrześcijańskiej Demokracji i jest nieczynnym członkiem rady naczelnej tego stronnictwa.

Po p. Młodzianowskim tekę ministra spraw wewnętrznych obejmuje gen. Sławoj - Składkowski, dotychczasowy komisarz m. Warszawy, oddany całą duszą marsz. Piłsudskiemu i zapisany w dziejach prasy warszawskiej całą litanją konfiskat. Natomiast nieobsadzenie opuszczonej przez p. Sujkowskiego teki oświaty przez innego wileńczyka, prof. Ehrenkreutza, zapisać należałoby na rachunek umiarkowania nowego premjera. Prof. Ehrenkreutz jest bowiem podobno zięciem głośnego wolnomyśliciela Baudouina de Courtenay, od którego niewiele odbiega w swych poglądach.

Dziwnem wydaje się tak bliskie w gabinecie sąsiedztwo z pp. Meysztowiczem i Niezabitowskim członka PPS., posła Moraczewskiego, który przed pół rokiem nie mógł znieść widoku takich „reakcjonistów", jak b. min... Zdziechowski i inni, a obecnie zgodził się na współpracę z monarchistą i t. zw. żubrem litewskim. Są widocznie głęboko zakonspirowane przed oczyma ludzkiemi wspólnoty ideowe, boć przecież samą przyjaźnią wobec marsz. Piłsudskiego nie można mierzyć zgody posła Moraczewskiego na objęcie teki w obecnym gabinecie. Jeżeli PPS. pogodziła się z tym faktem, należy stąd wyprowadzić wniosek, że istotnie do wyborów, o których bliskim terminie pisał przed kilku dniami „Robotnik", jeszcze dość daleko.

Nowy urząd ministra bez teki (względnie wicepremjera) stworzono zapewne po to, by p. Bartel mógł reprezentować Rząd w Sejmie i w Senacie w zastępstwie premjera, któremu po nie tak dawnych jeszcze a bardzo dosadnych zwrotach pod adresem ciał parlamentarnych nie wypada stawać przed niemi, gdyż mogłoby to wprowadzić nieprzyjemne dysonanse. W ten sposób jednak nie zmniejszy się faktyczna odpowiedzialność właściwego premjera przed Sejmem, choć mechanicznie będzie odpowiedzialnością niejako pośrednią.

U wstępu rządów obecnego gabinetu pojawiły się pogłoski, że pierwszym zadaniem Rządu marsz. Piłsudskiego będzie zrealizowanie nowej ordynacji wyborczej. Gdyby w myśl socjalistów i wszelakiej radykalji wybory do nowego Sejmu odbyły się w myśl starej ordynacji wyborczej, nie możnaby nawet myśleć o prawdziwej sanacji Sejmu. Ugrupowania narodowe w Sejmie sprawę tę już dawno postawiły na porządku dziennym, domagając się zmniejszenia ilości posłów i senatorów nawet do połowy, oraz takiej geometrji wyborczej, by polskie mniejszości w województwach wschodnich otrzymały w Sejmie swe przedstawicielstwo.

Jeśli Rząd marsz. Piłsudskiego zmieni ordynację wyborczą w tym kierunku, dobrze przysłuży się państwu. Chcemy wierzyć, że pod kątem odpowiedzialności marsz. Piłsudskiego, Rząd działać będzie poważnie i bez dotychczasowych po przewrocie majowym błędów.

M. P.

Haniebny napad na posła Zdziechowskiego.

Już wczoraj podaliśmy przebieg napadu na posła Zdziechowskiego, dokonanego w nocy z dnia 30 września na 1 b. m. Podany przez pisma warszawskie dokładny opis tego bandyckiego napadu zawiera tyle drobnych a charakterystycznych szczegółów że należy je przytoczyć, by społeczeństwo wiedziało, jakich to metod próbuje się u nas używać w walce z przeciwnikami politycznymi.

Genezy napadu szukać należy w tej „ideowej" atmosferze, jaką starannie urabiała prasa „sanacyjna", w szczególności „Głos Prawdy", który cynicznie a systematycznie pouczał swych pupilków, w jaki sposób należy prowadzić dyskusję polityczną. Tenże organ kilkakrotnie w ... sobie właściwy atakował posła Żdziechowskiego i groził mu „przetrzepaniem skóry". A oto opis samego napadu, który został wszechstronnie przygotowany.

Wchodzimy do małego mieszkania p. Zdziechowskiego. Od drzwi uderza bezład, panujący w obu pokojach. P. Żdziechowski leży w łóżku, ma obandażowaną twarz i ręce.

Według zebranych na miejscu informacyj i opowiadania samego posła Żdziechowskiego, przebieg wypadku był następujący:

Pos. Żdziechowski wrócił do domu o godzinie 12 i pół w nocy, służący zameldował mu, że

w czasie jego nieobecności były dwa telefony, zapytujące, czy już wrócił do domu.

O godzinie 1 położył się do łóżka, za chwilę jednak odezwał się dzwonek telefonu. Gdy p. Żdziechowski podszedł do aparatu, oświadczył jakiś głos:

— Tu Związek ludowo-narodowy. Czy p. prezes Żdziechowski jest w domu? Chodzi o bardzo ważną sprawę.

— Jestem przy telefonie — odpowiedział zapytany.

Na tych słowach przerwano komunikację, telefon się już nie powtórzył, wobec czego p. Żdziechowski położył się spać. O godzinie 2 min. 15 zbudził go nagle

... dzwonek u drzwi wejściowych.

Łącząc w pamięci z tym faktem poprzedni telefon, p. Żdziechowski zerwał się z łóżka i zalecił służącemu, aby nie otwierał.

Dobijanie się do drzwi stało się coraz silniejsze i odezwały się głosy:

— W imieniu prawa proszę otworzyć. Przyszliśmy z Komisarjatu Rządu i żandarmerji.

Poseł Żdziechowski odpowiedział na to:

— Do posła Rzeczypospolitej w nocy ani żandarmerja ani Komisarjat Rządu nie przychodzi.

I zapowiedział, że będzie telefonował do Komisarjatu Rządu. Niestety, okazało się, że

komunikacja telefoniczna jest przecięta.

Tymczasem wywalono już pierwsze drzwi, wobec czego służący odkręcił drzwi. Do przedpokoju wpadła

banda osobników w mundurach z browningami i szablami w rękach.

Służącego sterroryzowano, krzycząc: „Ręce do góry"! i przykładając rewolwer do piersi, poczem cała banda z okrzykami: „Masz za wojsko, masz za budżet", rzuciła się na posła Żdziechowskiego.

W ciemnym, gdyż tylko przez szklane drzwi z przedpokoju oświetlonym pokoju

zaczęła się walka.

P. Żdziechowski, będąc w bieliźnie nocnej, bronił się tak długo, dopóki otoczony i osaczony nie otrzymał z tyłu rany w głowę i

padł nieprzytomny na posadzkę.

Dodać należy, że pos. Żdziechowski nie miał przy sobie żadnej broni, bo rewolwer zostawił w palcie, wiszącem w przedpokoju.

Służący pokazuje pokrwawione strzępy koszuli nocnej, która świadczy o tem, że walka była zacięta.

Napastnicy widząc, że p. Żdziechowski upadł nieprzytomny,

rzucili obok niego bombę gryzącą i uciekli.

Wówczas służący zaczął cucić go. Walka trwała około 5 minut, stan nieprzytomności posła Żdziechowskiego około 10 minut.

Po ocknięciu się, poseł Żdziechowski z pomocą służącego dowlókł się do łazienki, by umyć rany. Następnie służący wyrzucił bombę gryzącą za okno.

Gaz bomby był tak silny, że szoferzy i dorożkarze stojący na ulicy, musieli uciekać.

Następnie p. Żdziechowski porozumiał się z posłem Strońskim, który zawiadomił kuzyna p. Żdziechowskiego, policję i lekarza. O godzinie 4 i pół zjawił się prof. dr. Kryński, który opatrzył rannego.

Równocześnie przybyła policja. Jeszcze wówczas gaz bomby działał tak silnie, że policjanci przez cały czas trzymali chustki przy oczach. Bezpośrednio po policji nadjechał do mieszkania p. Żdziechowskiego p. Komisarz Rządu gen. Składkowski, który wyraził posłowi ubolewanie i przeprowadził badanie.

Z zeznań p. Żdziechowskiego okazuje się, że

wszyscy napastnicy byli w mundurach oficerskich, a prowadzący bandę w mundurze oficera żandarmerji.

Na zapytanie gen. Składkowskiego, czy p. Żdziechowski przypomina sobie numery mundurów napastników, odpowiedział poseł Żdziechowski:

— Numerów nie zauważyłem, wiem, że kilku pierwszych było oficerów żandarmerji, natomiast nie jest żadną tajemnicą, kto urządził pierwszy napad, gdy byłem ministrem skarbu.

Minister Żdziechowski ma

ranę ciętą na głowie od uderzenia kolby. Wybity jest ząb, następnie zmasakrowana szyja, na której od uderzenia kastetu i kolby zrobił się wylew krwi wielkości kurzego jaja.

W czasie, gdy p. Żdziechowski leżał nieprzytomny, napastnicy skopali go całego, tak, że na piersiach, nogach, brzuchu i plecach jest szereg krwawych śladów od butów.

Bardzo tajemniczo przedstawia się sprawa telefonów.

Okazuje się, że w ciągu półtory godziny po napadzie mógł p. Żdziechowski porozumieć się tylko z p. Strońskim, tak, że p. Stroński nie mógł telefonicznie zawiadomić Komisarjatu Rządu.

Rzucenie bomby gryzącej było obliczone zapewne na uniemożliwienie pościgu, tembardziej, że wobec małych rozmiarów mieszkania bomba była niebezpieczna.

Napad bandycki na posła Żdziechowskiego wywołał głębokie oburzenie wśród całego społeczeństwa, a wielkie zakłopotanie wśród tych sfer, które dotychczas tolerowały dzikie rozwydrzenie partyjne w niektórych kołach wojskowych.

Władze wojskowe — jak informują — przystąpiły b. energicznie do śledztwa.

Na rozkaz Komendy m. Warszawy śledztwo prowadzi dowództwo I-go djonu żandarmerji. Gabinet p. ministra wojny oświadczył w tej sprawie:

— Komenda miasta otrzymała polecenie przeprowadzenia dochodzenia. Po otrzymaniu materjału wydamy w tej sprawie komunikat.

Przy dobrej woli łatwo będzie rozpoznać i zatrzymać złoczyńców, zwłaszcza, że są to prawdopodobnie te same osoby, które już poprzednio próbowały napadu na posła Żdziechowskiego.

Dr. Stresemann.

(Koresp. własna „Kurjera Zachodniego").

Berlin, we wrześniu 1926 r.

Minister spraw zagr. Rzeszy niemieckiej dr. Gustaw Stresemann, jest jeśli nie autorem, to realizatorem polityki, która zwyciężone państwa z terenu wersalskiego dyktatu doprowadziła do traktatu w Locarno i do stołu Rady Ligi w Genewie.

Mówiąc o Stresemannie, niektórzy obserwatorzy porównywali go z Bismarckiem. Ale analogji między żelaznym kanclerzem a obecnym od trzech lat kierownikiem polityki zagranicznej Rzeszy niema. Bismarck był naprawdę żelazny, nieugięcie dążył do celu, który sobie wyznaczył, a po drodze łamał nasuwające mu się przeszkody. Ociężały z fizycznego wyglądu Stresemann ma zgoła inne usposobienie. W nakreślaniu sobie celów jest raczej eklektykiem, przyjmuje cudze idee, którym się przeciwstawiał wtedy, gdy były jeszcze niepopularne, a mistrzem jest przedewszystkiem na polu taktyki politycznej i parlamentarnej, ma niezrównany węch, dyktujący mu, w którą w danym momencie ma się zwrócić stronę, nie zamykając sobie przytem drogi do wycofania się i do nowego zwrotu na przyszłość.

Dostęp do drogi, na której ku wielkiemu pożytkowi Niemiec dr. Gustaw Stresemann tak wielkie dziś odnosi sukcesy, wyrąbali Maciej Erzberger i Walter Rathenau, którzy śmiercią z rąk skrytobójcy przypłacili swoje dalekowidztwo i odwagę polityczną. Stresemann objął spadek osierocony po nich gdy sytuacja wewnętrzna nie jeżyła się już tak wielkiemi trudnościami i gdy możliwość powodzenia poczęła się zarysowywać coraz wyraźniej.

Wewnętrzne trudności w polityce t. zw. międzynarodowego porozumienia i powolnego odbudowywania politycznego Niemiec drogą układów stawiała przedewszystkiem prawica niemiecka, a więc skrajne jej skrzydło z Hitlerem i Ludendorffem, rozsypujące się obecnie i niemal że zupełnie pozbawione znaczenia i jej ośrodek, wielkie stronnictwo niemiecko-narodowe, które objęło sukcesję po konserwatystach cesarskich Niemiec, pozwalające sobie na demagogję w polityce zagranicznej tak dla pozyskania wyborców, jak dla wywierania nacisku na opinję zagraniczną, co niejednokrotnie bardzo jest dogodne dla niemieckiego rządu. Partja ta jednak, pretendując do władzy i usilnie do niej dążąc, nie odżegnywa się od realizmu politycznego i protestując to energiczniej to bardziej miękko przeciw faktom dokonywującym się na arenie zagranicznej, po ich dojściu do skutku zazwyczaj jest gotowa uznać fakt dokonany i skorzystać z wytworzonej bez jej współudziału sytuacji.

Locarneńskie laury swoje zawdzięcza Stresemann w niemałej mierze Erzbergerowi i Rathenauowi. Genewskie piwo, którego nawarzył na wieczorze piwnym w kolonji niemieckiej wysuwając nieoględnie sprawę skreślenia odpowiedzialności wojennej Niemiec, i akceptując daleko idące pretensje niemieckie, jest produktem nacjonalistów niemieckich i z myślą o nich zostało sfabrykowane.

Stresemann, minister spraw zagranicznych a równocześnie niezwykle czynny szef stronnictwa ludowego, nie zamyka sobie żadnej drogi na partyjnej szachownicy. Nacjonalistów, którzy go w ostatnich czasach atakowali, pragnąc go w ten sposób zmusić do wciągnięcia ich do większości rządowej i do wykluczenia z niej raz na zawsze socjalistów, pragnie ugłaskać piwem genewskiem. Stronnictwom koalicji wejmarskiej, socjalistom, demokratom, centrowcom, zawdzięcza realizację obecnej swojej polityki zagranicznej. Sukces ten jest ich sukcesem. 4-miljonowy Reichsbanner jest wielką siłą. Pod egidą d-ra Wirtha dochodzi do skutku polityczna koncentracja republikańska.

Czuły na wiatr, który wieje, i pragnąc zawsze pozostawać w kontakcie z głównym ośrodkiem siły i władzy, Stresemann każe swemu stronnictwu nanowo na terenie Prus zbliżyć się do trzech stronnictw republikańskich dla utworzenia z powrotem zrealizowanej ongiś przez siebie, a później przekreślonej wielkiej koalicji od socjalistów do ludowców.

W tej pozornej niekonsekwencji politycznej, w tem taktycznem wirtuozostwie, które go wyniosło tak wysoko, pozostaje Stresemann wierny sobie i swemu charakterowi.

K-ski.

Camera obscura.

NIEWRUSZONE ZASADY.

Warszawska prasa czerwona, oddana zawsze każdemu rządowi, ostatnio bardzo silnie zaangażowała się za Rządem p. Bartla, a w szczególności za min. Sujkowskim. Gdy jednak nie stało p. Sujkowskiego, czerwona chorągiewka na dachu redakcji „Kurjera Czerwonego“ zwinęła się odrazu w drugą stronę. I oto w artykule pod tyt. **„Oświatą polską musi pokierować dzielny i konsekwentny organizator Łachowiec. — Powrót prof. Sujkowskiego do Ministerjum oświaty jest nie do pomyślenia“** — czytamy coś takiego, co jest wręcz przeciwne opinji dotychczas przez to samo pismo jeszcze przed trzema dniami głoszonej.

Przypomina się kawał z czasu wojny. Pod pewnem miastem toczyła się bitwa. W mieście ludność oczekiwała jej końca. Nie wiedziano, kto jako zwycięzca wkroczy do miasta. Żydzi z rabinem oczekiwali w odświętnych strojach. Ktoś zapytał:

— Na kogo czekacie?

— Na naszych dzielnych żołnierzy.

— A którzy są ci wasi: Niemcy czy Rosjanie.

— Trudno nazwać po imieniu.

— Więc kogo chcecie witać?

— Nu, co jest, naszych...

— Jakich naszych?

— Tych, co zwyciężą...

Podobnie piękną zasadą kieruje się pewien odłam prasy.

UDAJE, ŻE TO ZAGADKA.

Ohydny jest cynizm „Przeglądu Wieczornego“, który w ub. piątek popołudniu mógł już całkiem dokładnie dowiedzieć się o przebiegu napadu na posła Żdziechowskiego, a jednak napisał o całej tej sprawie w ten sposób, jakby napad był wymysłem posłów Żdziechowskiego i Strońskiego. Stąd tytuł artykułu: **„Zagadkowe najście na b. min. Jerzego Żdziechowskiego“**. Dobrze, że jeszcze nie napisano: „Prowokacyjnie rozpuszczanie wiadomości o napadzie, celem splugawienia naszej armji“.

Tak byłoby jeszcze bardziej dyplomatycznie i sanacyjnie!

O szkolnictwa dla Polaków

POZA GRANICAMI POLSKI.

W dniu 25 września odbyła się w gabinecie podsekretarza stanu Ministerjum W. R. i O. P. konferencja w sprawie szkolnictwa polskiego poza granicami państwa polskiego. W konferencji, prócz urzędników Min. W. R. i O. P., wzięli udział reprezentanci Min. skarbu i spraw zagranicznych. Chodziło o zapewnienie niezbędnej ilości sił nauczycielskich szkołom polskim, jakie zostały, względnie jakie mają być zorganizowane w czasie najbliższym poza granicami państwa, ponad skromną liczbę etatów obecnie na en cel przeznaczonych.

Ministerjum W. R. i O. P., przeprowadziwszy konieczne oszczędności w wydatkach osobowych, nie rozporządza dostateczną ilością etatów dla zaspokojenia potrzeb i żądań emigracji, przedewszystkiem we Francji, gdzie skupienie polskich emigrantów jest najwyższe w Europie; dochodzi bowiem do pół miljona osób.

Wobec postulatów Ministerjum W. R. i O. P., popartych bardzo gorąco przez delegata Ministerjum spraw zagranicznych, reprezentant Ministerjum skarbu zajął zasadniczo życzliwe stanowisko, uznając **ważność akcji oświatowej wśród emigracji**, której celem jest uchronienie dzieci polskich od wynarodowienia, zgodził się jednak na powiększenie ilości sił nauczycielskich dla zagranicy tylko w ramach wydatków osobowych, przewidzianych w budżecie Ministerjum W. R. i O. P.

Nielojalność wobec Polski.

Kilku mieszkańców Wilna Litwinów zwróciło się listownie bezpośrednio do ludowego komisarjatu skarbu w Moskwie z żądaniem uiszczenia należności, wynikających z tytułu ich dawnej służby sowieckiej jako też rewindykacji mienia.

Urząd sowiecki w piśmie bezpośrednim do petentów wyjaśnia im, że winni skierować swe podania drogą urzędową za pośrednictwem władz litewskich, przyczem powołano się na traktat litewsko-sowiecki z r. 1920.

Petenci zwrócili się wówczas z odpowiedniem podaniem do tymczasowego komitetu litewskiego w Wilnie z prośbą o pośrednictwo. Komitet wydał im odnośne zaświadczenia i skierował sprawę do Kowna.

Pogłoski na ten temat nie zostały jeszcze zdementowane. Prasa oczekuje wyjaśnień ze strony sfer miarodajnych w sprawie tej nielojalności czynników urzędowych sowieckich oraz Litwinów wobec państwa polskiego.

Rocznica przyłączenia Rzymu a Watykan.

(Koresp. wł. „Kurjera Zachodniego“)

Rzym, we wrześniu 1926 r.

Dzień 20 września uroczyściej jeszcze, niż zazwyczaj, święcony był w tym roku w Rzymie, jako **tryumfalna rocznica przyłączenia Rzymu do Włoch przez wojska Garibaldiego,** występujące w imieniu Wiktora Emanuela II-go przeciwko broniącym państwa papieskiego wojskom Napoleona III-go (r. 1870-ty).

Już z samego rana gubernator Rzymu, senator Cremonese, w otoczeniu licznych dostojników municypalnych udał się na Breccia di Porta Pia, aby złożyć olbrzymi wieniec na pomniku poległych w pamiętnym dniu. Nadto, z okazji patrjotycznej rocznicy, ogłosił gubernator odezwę do ludności, w której podkreślił, że nigdy tak głęboko, jak obecnie, nie oceniali Rzymianie doniosłości historycznej daty „Venti Settembre“. Wymiana telegramów gratulacyjnych pomiędzy municypalnością Rzymu a królem, jako przedstawicielem zwycięskiego domu Sabaudzkiego, zakończyła tę uroczystość, której nie święciła jednak cała italska stolica.

W ogólnym nastroju radosnym **nie brał oczywiście udziału Watykan.** Obyczajem, wiernie przechowywanym w ciągu lat 55, w dniu, w którym przypada rocznica zamknięcia się Piusa XI-go w Watykanie, jako dobrowolnego jego więźnia, **nie udziela Ojciec Święty żadnych audjencyj.**

Niegdyś była gwardja papieska dnia tego pod bronią, a wojska papieskie trzymane w pogotowiu w koszarach. Obecnie zaniechano tej ostentacji, zachowując jedynie zwyczaj zawieszania audjencyj.

Przez zapomnienie czy niedopatrzenie wyznaczona już była na dzień 20 września audjencja u Ojca Świętego dla premjera rumuńskiego, Avarescu. W przededniu jednak ogłoszono oficjalnie przełożenie audjencji na dzień następny.

W dniu rocznicy powrócił do Rzymu kardynał Gasparri, który po dłuższej nieobecności dla dalszego kierowania sprawami Stolicy Apostolskiej w charakterze sekretarza stanu. Powrót kardynała Gasparri i długie posłuchanie u Ojca Świętego, który wezwał go do siebie niezwłocznie po jego przyjeździe w celu konferowania z nim o stanie obecnych najważniejszych spraw polityki Watykanu, wywołały w Rzymie wielkie wrażenie, kładąc kres uporczywie szerzonym pogłoskom o zamierzonem jakoby wycofaniu się kardynała z roli czynnej **W-icz.**

Baczność cykliści!

MOŻNA I TRZEBA W POLSCE JEŹDZIĆ NA POLSKIM ROWERZE.

Rowery zdobyły sobie jako środek lokomocji prawo obywatelstwa mniejwięcej przed 50 laty i małe warsztaty w których je wówczas wytwarzano, przeistoczyły się stopniwo w wielkie fabryki.

Współczesna produkcja niektórych fabryk zagranicznych dosięga **1.500 rowerów dziennie,** nie licząc olbrzymich ilości części zapasowych i oczywiście, w tych warunkach koszta wytwórczości spadły do minimum.

Przemysł rowerowy w Polsce, obejmujący kilka wytwórni, datuje się od dwudziestu kilku lat, a rozwijał się jedynie w b. Królestwie kongresowem, dzięki ochronie cel (35 rubli od roweru, czyli przeszło 30 proc. ówczesnej ceny sprzedażnej). W b. zaborach: pruskim i austrjackim warunki gospodarcze dla rozwoju odnośnego przemysłu były niesprzyjające.

W okresie powojennym, t. j. w wolnem państwie polskiem polityka gospodarcza Rządu, ochraniająca jednostronnie interesy konsumenta, była w swych skutkach bardzo ujemna dla rozwoju przemysłu rowerowego w Polsce, który rozbudował się w nadziei na lepsze konjunktury i **obecnie chyli się do upadku.** Zwłaszcza z wielkiemi trudnościami walczą nowopowstałe fabryki.

Przeżywamy obecnie kryzys gospodarczy w połączeniu z podatkiem obrotowym, nieopłacanym przez importerów, którzy na podstawie faktur zagranicznych skierowywują towar wprost do detalistów, pogarszają ogólne położenie polskiego przemysłu rowerowego.

Nieproporcjonalnie **niska ochrona celna** cyfrowo przedstawia się jak następuje: cło autonomiczne od roweru wynosi 33 zł., konwencyjne 21 zł., **czyli jest prawie 6 razy niższe od dawnego rosyjskiego.**

Stosunek procentowy cła do wartości **towaru wynosi 8 proc,.** przy wyścigowych zaś, lekkich rowerach poniżej 6 proc. Nawiasem możemy nadmienić, że z **tej „ulgowej“ taryfy korzystają przeważnie rowery niemieckie,** rzekomo zakazane do dowozu.

Zdolność wytwórcza polsk. przemysłu rowerowego jest znaczna. Fabryki rowerów: „Inventia“ T. A. w Poznaniu, Lipiński w Warszawie, Wahren w Warszawie, Zawadzki w Warszawie, oraz kilka mniejszych wytwórni w różnych miastach prowincjonalnych miałyby możność wytwarzać przy obecnym stanie ich urządzeń **łącznie 60 — 70.000 rowerów rocznie** i około 600 ton części kolowców, lecz z powodu zalewu Polski przez uprzywilejowany dzięki warunkom gospodarczym i stawkom celnym przemysł zagraniczny, **produkcja zaledwie dosięga 15 proc. zdolności wytwórczej.** Sprowadza to następujące wyniki: a) niepotrzebny import zagranicznego towaru, sięgający wiele miljonów złotych rocznie, b) brak pracy dla kilku tysięcy robotników, c) niewyzyskanie kosztownych urządzeń, d) w perspektywie dalsza redukcja robotników, a nawet całkowite zamknięcie warsztatów pracy.

Tymczasem przywóz rowerów zagr. do Polski wzrósł w ciągu czterech lat dziesięciokrotnie, co jest zjawiskiem anormalnem, a zarazem oczywistym dowodem błędnej polityki gospodarczej. Niestety brak danych, różniczkujących przywóz kompletnych rowerów i części w r. 1925 nie pozwala nam na wyciągnięcie pożądanych wniosków, lecz wszystko zdaje się wskazywać na to, że import idzie przeważnie w **kierunku sprowadzania rowerów w stanie rozebranym i montowania ich w Polsce. Ten system pozwala Niemcom obejść zakaz dowozu, a jednocześnie daje im premję celną w wysokości 15 do 18 zł.** na rowerze zarówno ze szkodą skarbu państwa, jak i wytwórni krajowej. Jeśli doliczymy obecną produkcję fabryk krajowych do wysokości przywozu, możemy określić prawdopodobną pojemność polskiego rynku w r. 1925 na około 80.000 sztuk

Mimo tych trudności i polski przemysł rowerowy zdołał ulepszyć i uprzystępnić swoje wyroby. Jeszcze w r. 1925 rower niemiecki u nas kosztował 150 zł. kiedy nasz 275 zł. Obecnie nasze rowery podniosły się w cenie, jedynie do 300 zł. za sztukę, podczas gdy zagraniczne kosztują obecnie około 32 dolarów, z wyjątkiem angielskich, które na rynkach światowych uchodzą za najlepsze. Obecnie rower angielski kosztuje w Polsce aż 50 dol. (typ B. S. A.) Polskie rowery są specjalnie przystosowane do naszych dróg i — zdaniem krajowych producentów — jakością całkiem dorównują angielskim.

Postulatem naszej fabrykacji rowerów jest przeto **konieczność zasadniczej podwyżki cła od wyrobów zagranicznych,** co jest nieodzowne zwłaszcza wobec przewidywanego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, które będą mogły swobodnie współzawodniczyć przy pomocy dumpingu z krajowemi wytwórniami. Ponadto koniecznem jest, aby: 1) ramy rowerowe, przywożone oddzielnie, bez względu na to, czy są zaopatrzone w przekładnie i widełki oraz bez względu na ich wykończenie, podlegały opłacie cła jako kompletne rowery, 2) gumy na rowerach, względnie na oddzielnych kołach należy clić niezależnie od rowerów lub kół według stawek obowiązujących dla gum.

Wreszcie i społeczeństwo winno zwrócić swą uwagę na potrzebę popierania swojego przemysłu, **przez co uniknie się wywożenia w Polsce zapracowanych pieniędzy zagranicę i da się możność zarobkowania polskim robotnikom.**

Echa pogromu polaków w Kownie.

Według dotychczasowych obliczeń podczas napadu na procesję polską w katedrze św. Trójcy było 500 osób poranionych i pokaleczonych przez Litwinów.

Bojówki litewskie przybyły w niedzielę do Kowna, przeważnie z prowincji.

Kościół św. Trójcy przedstawia straszny widok. Szyby są porozbijane, ławki poprzewracane, ołtarze uszkodzone, a na ścianach i na posadzce widnieją ślady krwi. Kościół został zamknięty.

Frakcja polska otrzymała wiadomość, że w podziemiach katedry znajdują się trupy dwuch kobiet i jednego dziecka, zabitych podczas pogromu i ukrytych przez Litwinów. Policja podczas rewizji dokonanej w podziemiach trupów nigdzie nie znalazła.

Wszyscy aresztowani po przesłuchaniu zostali wypuszczeni na wolność. Policja nie interesowała się wcale członkami bojówek litewskich. Sprawa ma być podobno oddana do sądu.

Kalkulacja kosztow własnych

Dla każdego przemysłowca posiada pierwszorzędną wartość poznanie kosztów własnych wyrobu każdego wytwarzanego przedmiotu, ale zestawionych w ten sposób, by równocześnie ze szczegółów tego zestawienia można było osądzić gdzie i które koszty wpłynęły na dany wynik.

Nauka organizacyjna zrobiła w ostatnich czasach znaczne postępy, umożliwiając bardzo ścisłe i szczegółowe wyliczenie kosztów własnych z uwzględnieniem właśnie wskazanych celów.

Niestety odnośni pracownicy t. zw. „kalkulatorzy“ nie mieli przeważnie możności zapoznać się z tym postępem, gdyż nie posiadamy odnośnej własnej literatury fachowej ani nawet wzorów, a literatura obca nie dla każdego jest dostępną, pozatem jest bardzo obszerna i kosztowna.

W obecnych ciężkich konjunkturach rynku nabiera sprawa racjonalnej „kalkulacji kosztów własnych“ — szczególniejszego znaczenia.

Towarzystwo Organizacji Naukowej w Warszawie (ulica Wiejska 15 m. 19) — postanowiło przyjść przemysłowi i pracownikom z pomocą. W tym celu organizuje 3—4 dniowe „Kursy kalkulacji kosztów własnych“ w grupach po 40 osób.

Krótki czas i niewielki koszt 100 zł. od osoby, nie obciąży zbytnio nikogo, a suma ta w krótkim czasie zamortyzuje się korzyściami osiągniętemi chociażby przez uniknie szeregu pomyłek, które kalkulacja racjonalna uwidoczni.

ZYGZAKIEM.

Nad Wilią i Niemnem.

O rozbrojeniu serc mówią w Genewie
I słowo miłości zakrapiają winem.
Tymczasem oto znów wojen zarzewie,
Kiedy się Litwin zwąchał z Cziczerinem.

Teraz zaś uszu nadstawiają pilnie,
Na zachód patrząc źrenicami złemi,
Jak też tam biją serca w polskiem Wilnie
I o czem myślą w nowogrodzkiej ziemi.

Gdzie ongi Zamku wznosiła się wieża,
Spoczywa wielkich bohaterów ciało,
Z pod płyty grobu płynie szept żołnierza:
— Jeszcze nas wielu żywych pozostało.

A Wilja, płynąc do Niemna jasnego
Szmerem wód swoich zaklina wymownie.
Niech się Litwini fałszu Moskwy strzegą,
Niechaj złe duchy nie panują w Kownie.

Niech nawy spłyną ze zdradzieckiej fali,
Bo ślubów pamięć wieczna, nieskończona.
Niech płomień zgody piersi nam rozpali,
Jak ostatniego serce Jagiellona.

Ćw.

UWAGI.

Grecka recepta.

Gdybym był nieprzyjaźnie usposobiony do teatru, to skarżyłbym się codziennie na brak frekwencji w tej instytucji, czyniłbym wyrzuty publiczności, że „nie popiera jedynej placówki artystycznej“ w Sosnowcu i rozdzierałbym szaty, że w namiocie przy ulicy Nowokościelnej zbierają się tłumy, aby wybałuszać oczy na „artystę z wielkiem zasobem tajemnic egipskich i tybetańskich“, natomiast fredrowska „Zemsta za mur graniczny“ powodzeniem się takiem bynajmniej nie cieszy. Ale kto dobrze życzy teatrowi, ten takich wyrzutów nie będzie robił publiczności, bo z punktu widzenia taktycznego jest to błąd nie do darowania. Publiczność bowiem po przeczytaniu reprymendy w głębi duszy mówi do siebie mniej więcej temi słowy: — Jeżeli do teatru nikt nie przychodzi, to pocóż ja tam pójdę? — Racji w tem jest dużo, bo to i raźniej człowiekowi, gdy słyszy dokoła gwar ludzki i ma się przed kim pochwalić, że i on popiera sztuki piękne. Puste kąty na widowni działają zabójczo na humor.

Oto są poważne względy, dla których nie wypada robić gwałtu, iż teatrowi grozi katastrofa i że publiczność zarówno sosnowiecka, jak i dąbrowska i będzińska nie mają tyle potrzeb kulturalnych, aby utrzymać teatr przynajmniej w tak skromnych, choć gustownych ramach, jak teatr w Sosnowcu.

Nie można tego pisać, bo skutek, powiadam, będzie całkiem odwrotny i gotowa jest przestać chodzić do teatru nawet ta publiczność, która dotąd przynajmniej w soboty i niedziele dość jest gęsto rozsiana na widowni.

A jeżeli nawet powodzenie w teatrze nie dopisuje, to też nie jest to wina publiczności, a szczególnie inteligencji, która nie ma dość słów na wyrażenie swej tęsknoty za potrzebami kulturalnemi. Publiczność temu niewinna, że do teatru rzadko zaglądała, winien jest temu sam teatr i jego słudzy.

Pan Knake-Zawadzki, jeżeli ma wogóle choć cień żalu, to powinien mieć pretensje przedewszystkiem do siebie. Że jest artystą z krwi i kości, że jest jedynym i może ostatnim, wspaniałym Wojewodą w „Mazepie“ Słowackiego, to jeszcze nie racja, aby mógł wytrzymać konkurencję z tajemnicami egipskiemi i tybetańskiemi. Artyści, mający iskrę bożą, zapał i cześć dla sztuki nie powinni ani przez chwilę przypuścić, że jest to coś bardziej wartościowego od znajomości hypnotyzmu i spirytyzmu, a panu Kobryniowi, który tyle staranności, pomysłowości i pracy włożył w urządzenie apteki w „Darze poranka“ niech się nie wydaje, że jest to coś godniejszego podziwu, niż „namiot przy ulicy Nowokościelnej“.

Publiczność nasza zna się na prawdziwej sztuce i dlatego pełno jej w namiocie, gdzie zahypnotyzowana osoba unosi się w powietrze i gdzie jest „światło elektryczne własne“.

Panowie zaś z teatru winni pochylić głowy w pokorze i przyznać się, że na polu sztuki zostali sromotnie pokonani.

Gdyby jednak chodziło o lekarstwo na chorobę braku frekwencji, to można je znaleźć w historji. W starożytnej Grecji, gdy aktorowie masek używali i na koturnach stawali, był zwyczaj, gwarantujący powodzenie na teatrum. Mianowicie rezultaty natchnień Sofoklesa, czy Arystofanesa każdy wolny obywatel ateński mógł oglądać zupełnie za darmo, a nawet dopłacano mu gotówką do tej przyjemności.

Pan Knake-Zawadzki niepotrzebnie się martwi, bo wyjście z sytuacji jest niezwykle proste. Trzeba zastosować receptę grecką i dopłacić do każdego biletu po kilka złotych, a skutek będzie wprost cudowny. Widownia poprostu nie pomieści wszystkich wielbicieli Fredry i teatru.

Ręczę słowem honoru.

K. Ć-rk.

Wycieczka dziennikarzy czechosłowackich

na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Od kilku dni bawi w Polsce pierwsza oficjalna wycieczka czechosłowackich dziennikarzy, która narazie zwiedziła Kraków i Lwów. O znaczeniu tej wycieczki nie trzeba wiele pisać. W okresie coraz serdeczniejszego zbliżenia między Polską a Czechosłowacją i coraz bliższych stosunków bratnia republika chce się dokładnie zapoznać z Polską, o której tyle pisze się obecnie w prasie czechosłowackiej. W skład obecnej wycieczki wchodzą:

Senator Jiri Pilch, „C. Slowo“, prezes Syndykatu dziennikarzy czechosłowackich.

Vaclav Svihovsky, redaktor „Central European Presse“.

Dr. Frantisek Hofman, sekretarz czechosłow. Syndykatu dziennikarzy.

Dr. Jaromir Kopecky, redaktor „Ceske Slowo“.

Vincenc Cervinka, redaktor „Narodni Listy“.

Emil Cermak, dyrektor Ajencji CTK.

Adolf Cerny, redaktor „Slovansky Prehled“ i delegat Min. spraw zagr.

Dr. Vincens Charvat, redaktor „Pravo Lidu“.

Olga Fastrova, redaktorka „Narodni Politika“.

Dr. Vaclav Fiala, redaktor ajencji Central European Radio.

Antos Finger, redaktor „Duch Casu“.

Dr. Jiri Hejda, redaktor „Ustredni tiskova kancelar“.

Senator Vaclav Zimak.

Ing. J. A. Holman, redaktor „Tribuna“.

Milan Janata, redaktor „Lidove Noviny“ Brno.

Inż. Vlastimil Louda, redaktor „Moravsko-slezkeho Deniku“ Mor. Ostrawa.

A. Pauma, redaktor wydziału prasowego Min. spraw zagranicznych w Pradze.

Fr. Votruba, redaktor „Slovenska Politika“ Bratislava.

Vladislav Zamykal, redaktor „Nasinec“ Olomouc.

Zuchar Josef, attache prasowy poselstwa czechosłow. w Warszawie.

P. Żelisławski z ramienia Ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie.

Wycieczka czechosłowackich dziennikarzy po zwiedzeniu Poznania **przybędzie do Katowic w niedzielę dn. 10 b. m. i cały ten dzień poświęci na zwiedzenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.** Oczywiście wizyta tak krótka nie pozwoli wycieczce na szczegółowe zwiedzenie naszego środowiska przemysłowego, jednakże i to przelotne obejrzenie Śląska i Zagłębia da pojęcie o charakterze i rozmiarach naszego środowiska przemysłowego.

Ponieważ czechosłowaccy dziennikarze bawią w Polsce **jako goście Rządu i dziennikarzy polskich,** sprawą ich przyjęcia prócz władz rządowych zajmują się również organizacje dziennikarskie.

W sprawie tej odbyło się w ub. piątek w lokalu redakcji „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu **posiedzenie zarządu Syndykatu dziennikarzy polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego** pod przewodnictwem prezesa red. Żabawskiego. Po przedstawieniu programu przyjęcia przez red. Przybyłę omówiono sprawy z nim związane.

Po zwiedzeniu Śląska wycieczka na teren Zagłębia Dąbrowskiego **przybędzie około godz. 3 popołudniu i zabawi tylko 2 — 3 godziny.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 NIEDZIELA

Dziś Kandyda i Ewalda.
jutro Franciszka Serafick.
Wsch. słońca 5.39
Zach. „ 5.13

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Dziś popołudniu po cenach zniżonych „Oj mężczyźni, mężczyźni“.

Dziś wieczorem — „Dar poranka“.

Poniedziałek — „Teresina i Napoleon“. Występ operetki warszawskiej z L. Messal.

Wtorek — „Teresina i Napoleon“. Występ operetki warszawskiej z L. Messal.

Teatr Sosnowiecki w Będzinie

Poniedziałek w sali „Corso“ świetna komedja G. Forzano „Dar poranka“.

Teatr Sosnowiecki w Dąbrowie.

W środę w sali „Kometa“ — komedja G. Forzano „Dar poranka“.

Lucyna Messal w Sosnowcu

Lucyna Messal, znakomita gwiazda sceny polskiej wystąpi w d. 4 i 5 października (w poniedziałek i wtorek) na czele własnego zespołu w niezmiernie interesującej nowości z repertuaru Warszawy, w melodyjnej operetce Oscara Straussa p. t. „Teresina i Napoleon“. Rola Teresiny, w której artystka przez szereg wieczorów czarowała Warszawę, należy bezprzecznie do jej najlepszych kreacyj, w której zalety wokalne, wdzięk, oraz precyzja w interpretacji, stylowej bądźcobądź postaci Teresiny, dają możność ujawnienia całego bogactwa kunsztu aktorskiego. Partnerami artystki, będą artyści o ustalonej sławie, ulubieńcy Warszawy.

W roli Markiza Lawalette, wystąpi benjaminek płci pięknej, t. zw. Polski Valentino, p. Bolesław Mierzejewski. Reprezentantem humoru w roli Ks. Borghese, będzie zawsze niezawodny Mieczysław Dowmunt. Dalszą obsadę dopełniają: p. Milewska, Jabłońska, Zbierzyński i inni. Chór męski i damski, zespół 26 osób — przyczem własna orkiestra, kostjumy oraz inne efekty. Całość pod kierunkiem znanego ze sprężystości artysty i dyr. Józefa Winiaszkiewicza. Kapelmistrz Stanisław Nawrot.

Początek przedstawień popołudniowych o g. 4-ej, wieczorowych o g. 8.15. Abonament ważny na wszystkie przedstawienia.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Bagatela (vis a vis dworca) godz. 10—2. Kasa teatru czynna w dni przedstawień wiecz. od g. 5 popoł., zaś w dni przedstawień popołudniowych od godz. 3 popoł.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają (dzisiaj):

Udziałowy: „Syberja“ (Carskie zbiry).
Sfinks: Sodoma i Gomora.
Momus: „Król szoferów“.

Po napadzie na posła Zdziechowskiego.

Związek ludowo - narodowy Zagłębia wysłał do sejmowego klubu ZLN. następującą depeszę:

„Wzburzeni i oburzeni haniebnym napadem na posła Zdziechowskiego, wyraża my Mu prawdziwe współczucie. Nie możemy dać wiary, ażeby dokonali tego oficerowie polscy. Oczekujemy od prasy sprostowania, a od korpusu oficerskiego protestu. Związek ludowo-narodowy — okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.“

Liceum p. Podkajowej.

W związku z naszym niedzielnym artykułem o szkolnictwie średniem w Sosnowcu zwracają nam uwagę, że wymieniona przez nas szkoła żeńska p. Podkajowej należy do typu szkół licealnych. Szkoły tego typu mają w Polsce wielką przyszłość, dają one bowiem w krótkim stosunkowo czasie całokształt wiadomości z zakresu szkół średnich nie przeciążając jednocześnie programu wiadomościami, które są konieczne tylko wówczas, gdy młodzież zamierza kształcić się dalej w wyższych zakładach naukowych.

Dla głodnych dzieci.

Dzisiaj rozpoczyna się sprzedaż biletów na loterję fantową Komitetu Ratunkowego w Sosnowcu. Nie trzeba nikogo zbyt gorąco namawiać do kupna biletu, bo zarówno cel, jak i fanty mówią same za siebie. Cel aby ratować od głodu dzieci, pozbawione chleba, fanty prześliczne i drogocenne: gustowne kilimy, krowa, koń, platery, zegarki itp. Kto nie wierzy, niech zobaczy w sali Trocadero przy teatrze. Cena biletu 1 złoty czyli mniej, niż pudełko nienajlepszych papierosów.

Stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu.

W okresie od dnia 26 września do 2 października r. b. stan bezrobocia podług danych P. U. P. P. w Sosnowcu był następujący.

W Sosnowcu było 3768 bezrobotnych, w Będzinie 1430, w Dąbrowie 870, w Czeladzi 610, w gminie Olkusko-Siewierskiej 1120, w Rokitnie-Szlacheckiem 400 w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 5075, w Ogrodzieńcu 590, w Bolesławiu 390, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 700. **Ogółem było 15183 bezrobotnych.** W okresie tym zwolniono z pracy 30 osób, przyjęto 196. **Z ustawowego zasiłku korzystało 759 osób, z doraźnej pomocy 9906 osób,** czyli razem **zasiłki pobierało 10.665 osób.** Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich pracowało 1820 osób.

Bezrobotnym pracownikom umysłowym do wiadomości.

Celem ukończenia wydawania kuponów żywnościowych za wrzesień br. Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu za naszem pośrednictwem podaje zainteresowanym do wiadomości, że 1) wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, zarejestrowani w P. U. P. P. lecz nie pobierający zasiłków, oraz 2) bezrobotni pracownicy umysłowi, pobierający zasiłki, a utrzymujący rodziny składające się z 4-ch i więcej osób, mogą się zgłosić po odbiór kuponów do lokalu Związku, ul. Warszawska 22 tylko w dniach 5 i 6 października br. od godziny 1-szej do godziny 5-ej popołudniu. Po tym terminie zgłoszenia uwzględnione nie będą. O następnym terminie wydawania kuponów będzie oddzielne zawiadomienie.

Jednocześnie podaje się poniżej adresy spółdzielni, w których można na podstawie kuponów otrzymać artykuły spożywcze: 1) Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sosnowcu, ul. Będzińska nr. 15. 2) Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sosnowcu ul. Nowopogońska nr. 33. 3) Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sosnowcu ul. Marjacka nr. 1. 4) Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sosnowcu, ul. Orla nr. 14. 5) Stowarzyszenie Pracowników „Hr. Renard“ w Sosnowcu, ul. Staszica nr. 1. 6)

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców w Będzinie, ul. Małachowskiego nr. 16. 7) Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Dąbrowie, ul. Sobieskiego (obok poczty). 8) Stowarzyszenie Spożywcze w Olkuszu.

Akademja ku czci św. Teresy w Będzinie.

Staraniem zarządu „Koła przyjaciół sodalicji" odbędzie się dziś t. j. w niedzielę o godz. 5 popoł. w sali na Górze Zamkowej ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus akademja w wykonaniu zjednoczonych sodalicji. Na program składają się: śpiewy chóralne, solowe, duet, obrazek sceniczny „Lilja Karmelu" w 4 odsł. deklamacje, żywy obraz. W przerwach orkiestra. Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł. 50 gr.

Osobiste.

Zastępca starosty będzińskiego p. Cz. Kowalski rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy.

Ławnik, decernent Magistratu m. Sosnowca, p. Kenig wyjechał do Warszawy w sprawie starań o prolongatę spłaty pierwszej raty pożyczki ulenowskiej. Czy starania te odniosą skutek, niewiadomo.

Osobiste.

Jak wiadomo, Ekspozytura Urzędu Śledczego w Sosnowcu przeniesiona została z ul. Dęblińskiej na ul. 3 Maja do gmachu, gdzie mieści się I komisarjat. Kierownik E. U. Ś. kom. Karbowski, zamieszkały dotychczas w Będzinie, w dniach najbliższych przeprowadza się do Sosnowca.

Z komisji cennikowej.

Wczoraj w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji cennikowej zwołane na skutek wysuniętych żądań rzeźników w sprawie podwyżki cen słoniny. Żądania swoje rzeźnicy motywują znaczną zwyżką cen nierogacizny. Według przeprowadzonych kalkulacyj cena słoniny, wynosząca obecnie 3 zł. 80 gr. za kg. powinna być podwyższona do 3 zł. 90 gr. Komisja wstrzymała się jednak z podwyżką i cenę słoniny pozostawiła narazie bez zmiany.

Echa krwawych zajść na kop. „Mortimer"

(I) Mało już kto zapewne pamięta awantury na kopalni „Mortimer" wywołane w styczniu 1924 r. z poduszczenia agitatorów komunistycznych. Dyrekcja kopalni, nie mogąc otrzymać z banku odpowiedniej sumy pieniędzy, zmuszona była wypłacać robotnikom tylko część zaliczek, co posłużyło menerom bolszewickim za pretekst do wywołania zaburzeń. Poraniono wtedy czterech policjantów, broniących z całem zaparciem się porządku i ładu publicznego.

Z kilkunastu aresztowanych awanturników, część już w swoim czasie została osądzona, reszta zaś miała stanąć przed sądem okręgowym w Sosnowcu dnia 1 października, odpowiadając z wolnej stopy. Stawiło się jednak tylko trzech: Józef Malik, Józef Kowalski i Teofil Gruszka.

Po przesłuchaniu około 20 świadków— sąd wydał wyrok, skazujący każdego z oskarżonych na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Inspekcja stacyj kolejowych w Zagłębiu.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek przyjeżdża do Zagłębia prezes dyrekcji warszawskiej, p. Bieniecki, celem dokonania inspekcji miejscowych stacyj kolejowych i zaznajomienia się z warunkami pracy tychże.

Poprawa oświetlenia.

W swoim czasie Magistrat dąbrowski postanowił oświetlić wszystkie ulice w mieście, w śródmieściu zaś zwiększyć oświetlenie przez umieszczenie 1000 świecowych lamp, w odstępach 100 metrowych. Obecnie elektrownia okręgowa, po częściowem zaprowadzeniu oświetlenia na przedmieściach i oddalonych ulicach, przystąpiła do poprawy oświetlenia w śródmieściu, t. j. na ul. Sobieskiego, 3 Maja, Okrzei i Kościuszki. Kilka lamp 1000 świecowych już zawieszono i obecnie przestawiane są słupy na odległość 100 metrową.

Dzięki tej zamianie stan oświetlenia miasta uległ dużej poprawie.

Z walcowni „Hr. Renard".

Onegdaj w walcowni „Hr. Renard" w Sosnowcu o godz. 2.30 pop. zostało zwołane zebranie robotników, na którem przemawiali delegaci pp. Gromczyk, Zemła, Kaleta i Omasta, informując robotników o wynikach konferencji w sprawie regulacji płac w przemyśle metalowym. Robotnicy na 6 proc. podwyżkę nie zgodzili się i postanowili pertraktować bezpośrednio z zarządem walcowni. Po ukończeniu zebrania robotnicy spokojnie powrócili do pracy.

Tydzień lotniczy w Zagłębiu.

W Będzinie.

Onegdaj odbyło się w Magistracie będzińskiem zebranie organizacyjne osób zaproszonych w sprawie urządzenia na terenie miasta „Tygodnia lotniczego. Aczkolwiek inteligencja będzińska znana jest ze swego wyrobienia społecznego i poczucia obowiązków, tym razem jednak dziwnie obojętnie potraktowała sprawę tak ważną, jaką bezwzględnie jest kwestja lotnictwa polskiego i na zebranie pomimo rozesłania dużej ilości zaproszeń, przybyło zaledwie kilkanaście osób.

Posiedzenie zagaił prezes miejscowego koła L. O. P. P. p. dyr. Blay, którego też zaproszono na przewodniczącego; sekretarzował p. Chrepacz. Na wstępie wyjaśniono kilka spraw dotyczących urządzenia projektowanej imprezy oraz jej rozmiarów, poczem powołano komitet wykonawczy oraz sekcję organizowania zabaw i propagandową. Do komitetu wykonawczego weszli pp. dyr. K. Pawłowski (prezes), W. Wolman (skarbnik) i Chropacz (sekretarz). Sekcję organizowania zabaw stanowią pp. Szperlingowa, Pawłowska, dr. Ryderowie, Sztajner, prof. Cetwiński, dr. Hałaczowa, dyr. Blayowa, dr. Rechtszaftowie, Woliński, inż. Brzostowska, Monsiorska, Szlajfsztajnowie i Goldsztajnowie. Sekcję propagandową stanowią pp. dr. Walewska, dr. Karszowa, Gosk, Laubitz, prof. Krzemieński, kom. Kilaz, dr. Galewski, Kępiński, Lange i Miazek.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek, dn. 5 b. m. o godzinie 8 wieczorem.

W Grodźcu.

Onegdaj wieczorem przy bardzo licznym udziale przedstawicieli miejscowego społeczeństwa oraz instytucyj społecznych w sali „Sokoła" w Grodźcu odbyło się zebranie organizacyjne „Tygodnia lotniczego", które zagaił wiceprezes L. O. P. P. p. inż. Pietruszkiewicz, poczem na przewodniczącego jednomyślnie zaproszono p. dyrektora St. Raźniewskiego, a na sekretarza p. W. Kąkolewskiego.

Przed przystąpieniem do wyborów Komitetu i poszczególnych sekcyj, przewodniczący odczytał program obchodu „Tygodnia lotniczego" z roku ubiegłego, który zebrani w zasłuchach ogólnych przyjęli, za wyjątkiem atrakcyj, do których w roku ubiegłym przyczyniło się goszczące w Grodźcu wojsko.

Następnie utworzono cztery sekcje, do których zaproszono następujące osoby: 1) do sekcji odczytowej pp.: inż. Biernackiego jako przewodniczącego oraz inż. Niepokojczyckiego, Tomasika, Lipczyka, Szkulika i Segno z kop. „Jowisz". 2) do sekcji propagandowej pp.: inż. Kościukiewicza jako przewodniczącego oraz ks. prob. Grzelińskiego, ks. wik. Łojka i inż. Pietruszkiewicza, R. Szmidta, Jaślińskiego, Frasunkiewicza, Dobrowolskiego, Włodarczyka, Ostrowskiego, Golę, Łodzińskiego, inż. Słobodzińskiego, Syl. Wieczorka, Tomalę, Bednarka i Brzozowskiego. 3) do sekcji finansowej pp.: Kazik... ...ego jako przewodniczącego oraz panie: Dekańską, Biskupską i panów: Niepokojczyckiego, Wojasza, Włoczewskiego, Mikurdę, inż. Skowronka, St. Moraka, Piechę, Czekalskiego, Lipę i Banasika. 4) do sekcji organizacyjnej panią Ciechanowską jako przewodniczącą, oraz panie: Kochnowską Żywanowską, Kościukiewiczową, Raźniewską, Skarbińską, Zarębską, Biskupską, Kwapiszewską, Dekańską, Niepokojczycką, Głuzińskie, Kraskówne i panów: Stelmaszewskiego, Spyrzyńskiego, Brejta, Łodzińskiego, Mikurdę, Chrynowskiego, inż. Skowronka, Pilarskiego, Cegielskiego, Banasika, Pawelskiego, Koziowskiego, Kościelskiego, Krasonia, Kasprzyka, Sobolewskiego i Bednarskiego.

Do ścisłejszego Komitetu „Tygodnia lotniczego" zaproszeni zostali: pp. dyrektor Raźniewski i przewodniczący poszczególnych sekcyj, pani Ciechanowska, panowie inż. Biernacki, inż. Kościukiewicz i Kazłbutowski oraz dokooptowani panowie Włodarczyk i Włoczewski.

Na zakończenie postanowiono następne zebranie Komitetu, na którem będzie uzgodniony całokształt programu, zwołać na środę dnia 6 bm., przyczem zobowiązano przewodniczących poszczególnych sekcyj do wypracowania do tego czasu odpowiednich wniosków.

Włoskie Towarzystwo Ubezpieczeń.

Z „Monitora Polskiego" z dnia 26-go sierpnia za nr. 191 dowiadujemy się, że ministrowie skarbu oraz przemysłu i handlu świeżo udzielili koncesji towarzystwu włoskiemu „Riunione Adriatica di Sicurta". Towarzystwo to, jako istniejące od blisko 100 lat i posiadające potężną i rozgałęzioną sieć organizacyjną w całym świecie, daje, dzięki swemu nader solidnemu ufundowaniu, pełną rękojmię wszystkim ubezpieczonym.

Reprezentacja na Sosnowiec i województwo Kieleckie powierzoną została p. S. Lejzerowiczowi w Sosnowcu, ul. Czysta nr. 9. 5832.

Nieco o porządkach kolejowych.

Dworzec kolejowy w Dąbrowie słynie ze swych... porządków, co zawdzięczać należy specjalnej trosce władz kolejowych, z takim zapałem dbających o możliwie estetyczny wygląd dworca i o utrzymanie terenu kolejowego w obrębie stacji w jakim takim porządku. O przejściach wojennych i o okupantach dawno ludzie zapomnieli i jedyną pamiątką tych czasów jest teren stacyjny, znajdujący się w takim stanie, w jakim pozostawili go okupanci.

Wszelkie interwencje pozostawały bez skutku, gdyż władze kolejowe tłomaczyły się brakiem funduszy. Nagle, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zauważono gwałtowną zmianę. Cała armja robotników zaczęła pośpiesznie stawiać parkany, zniszczone doprowadzać do należytego stanu, oraz uprzątać sterty błota, gruzu, oczyszczać ogródki i tory kolejowe. Jednocześnie przystąpiono do malowania parkanów kolejowych, siatek itp. rzeczy, jednem słowem rozpoczęto gruntowną restaurację. Nawet będący w największem zaniedbaniu ogródek przed dworcem należycie uporządkowano, na klombie zaś, pomimo zbliżającej się zimy, ukazały się jakieś krzewy i kwiaty.

Zdumiona temi zmianami publiczność oraz służba kolejowa nie mogła wyjść z podziwu, a ponieważ ludzie są ciekawi, zaczęto dociekać przyczyn tego zjawiska i wkrótce ustalono, iż metamorfozę tę zawdzięczać należy zapowiedzianej wizycie prezesa dyrekcji kolejowej, który w tych dniach zaszczyci Dąbrowę swą obecnością.

Przez 8 lat nie było pieniędzy na doprowadzenie dworca i terenu stacyjnego do należytego stanu, nagle, na wieść o przyjeździe władzy, fundusze się znalazły i odpowiednie prace wykonano z błyskawiczną szybkością.

Dobrzeby było, aby p. prezes zainteresował się tą sprawą i ustalił, dlaczego to porządki przeprowadza się tylko na jego przyjazd, aczkolwiek z kolei korzysta co dziennie tysiące podróżnych, o wygodę których niewiele troszczą się władze kolejowe.

Przy sposobności należałoby zwrócić także uwagę na mieszkania pracowników w domach kolejowych, gdzie brud, niechlujstwo wyziera z każdego kąta.

Brak szyb w zrujnowanych oknach, fatalny stan podłóg, ścian i pieców dosadnie ilustruje dbałość władz kolejowych już nie o pracowników, lecz choćby o majątek państwowy, w postaci domów mieszkalnych. W jakich warunkach mieszkają pracownicy kolejowi świadczy fakt, iż niektóre mieszkania nie były odnawiane od chwili ucieczki okupantów, aczkolwiek pracownicy płacą nietylko za mieszkania lecz i za świadczenia, to też p. prezes winien zwrócić uwagę na dziedzinę tę porządku i wpłynąć na zmianę dotychczasowych stosunków.

Trup noworodka w ustępie.

Wczoraj rano do podkomisarjatu policyjnego w Sosnowcu zgłosił się Rudowski Roman, zam. przy ul. Marjackiej 16 w Sosnowcu, gdzie oświadczył, iż na podwórzu domu przy ul. Przechodniej 1, zauważył trupa noworodka wydobytego podczas oczyszczania ustępu. Zwłoki noworodka zabezpieczono na miejscu celem oględzin komisji, policja zaś prowadzi dochodzenie, celem odnalezienia wyrodnej matki.

Z kieszeni.

Józefowi Sroce, zam. w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej 35 nieznany kieszonkowiec wyciągnął z kieszeni portfel i 90 zł. gotówką.

Kronika Olkuska.

Z życia straży pożarnych.

Przed kilku dniami odbyło się w gabinecie p. starosty posiedzenie prezydjum zarządu Związku okręgowego straży pożarnych, na którem między innemi uchwalono: zwolnić od opłat składek członkowskich do Związku powiatowego na rok 1926, straże w Rzędkowicach, gm. Kroczyce, oraz w Siorbowicach, gm. Kidów; przyznać z funduszów Związku okręgowego 200 zł. dla straży w Rzędowicach na kupno sikawki; przyjęto sprawozdanie z wydanych wszystkim strażom w powiecie narzędzi pożarnych etc.

Przy zapoznaniu się ze stanem wyekwipowania każdej poszczególnej straży w powiecie przekonano się, że wogóle majątek straży przedstawia się nader licho. Na 39 straży w powiecie, wszystkie razem posiadają zaledwie 59 beczek i 56 sikawek, przytem stwierdzono, że utensylja te mają przeważnie miasteczka i osady, natomiast straże wiejskie taboru takiego są pozbawione. 22 straże wiejskie nie mają ani jednej beczki, 6 straży zaś ani jednej sikawki.

Następne posiedzenie zarządu Związku okręgowego w dniu 17 b. m. ma być właśnie poświęcone omówieniu tych spraw i wyszukaniu środków na wyekwipowanie straży wiejskich w potrzebne narzędzia strażackie.

O utrzymanie szkoły rzemieślniczej.

Państw. Szkoła rzem. — przem. w Olkuszu rozwija się coraz lepiej. Do szkoły olkuskiej oddają swych synów przeważnie gospodarze, nietylko z powiatu naszego, lecz więcej z powiatów sąsiednich. Ostatnie zestawienie wykazuje, że pow. Olkuski dał około 20 proc. uczniów a reszta pochodzi z powiatów Będzińskiego, Włoszczowskiego i Miechowskiego, Stopnickiego i Jędrzejowskiego. W roku bież. zgłosiło się uczniów znacznie więcej, aniżeli w innych, latach tak że Dyrekcja Szkoły zmuszoną była sporą ilość kandydatów, którzy nawet zdali egzamin konkursowy, zupełnie zwolnić dla braku miejsca w szkole.

Rozszerzenie szkoły i danie możności powiększenia jej frekwencji staje się rzeczą konieczną. Dlatego też Rada opiekuńcza szkoły zwraca się do sąsiednich sejmików o pomoc finansową na przeprowadzenie remontu, kupna narzędzi i rozszerzenie szkoły.

Podczas niedawnej lustracji delegata Minist. ośw. dyrekcja Szkoły otrzymała ostrzeżenie, że o ile nie będzie przeprowadzony remont szkoły w najbliższym czasie, nie jest wykluczonem, że będzie musiał być zamknięta.

Szkoła olkuska od 26 lat — jak widać z zestawienia — obsługuje dość licznie sąsiednie powiaty, winny zatem odnośne Sejmiki i Magistraty tych powiatów w pierwszym rzędzie przyjść jej z pomocą, aby nie dopuścić do zamknięcia tak ważnej placówki.

Kronika Zawiercia.

Z Sokoła.

[illegible] o godz. 5 popoł. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" organizuje popisy swych drużyn na boisku własnem, obok Domu ludowego T. H. Zawiercie. Popisy te budzą żywe zainteresowanie w kołach miejscowych.

W imię prawdy.

W pierwszych dniach września b. r. w piśmie naszem została zamieszczona notatka o niewłaściwem zachowaniu się p. Mieczysława Landaua w stosunku do p. Gustawa Bornszteina. Obecnie w imię prawdy musimy donieść, że p. Bornsztein oskarżył p. Landaua o wszczęcie awantury i wyzwiska. Sąd pokoju zaś wyrokiem z dn. 30 września b.r. p. Mieczysława Landaua uniewinnił.

Ciekawy plebiscyt.

Dzisiaj odbędzie się w Związku pracowników przemysłu włóknistego oryginalny plebiscyt. Oto centrala tego Związku w Łodzi, pozostająca pod wpływami PPS. uznała działalność sekretarza związku w Zawierciu, znanego ze swych komunistycznych wystąpień Tadeusza Ćwika, za sprzeczną z wytycznemi politycznemi Związku, na skutek czego postanowiła usunąć go z zajmowanego stanowiska. Przeciwko temu zaprotestowała grupa zwolenników działalności Ćwika na terenie Związku w Zawierciu i w dniu dzisiejszym zorganizowano plebiscyt, na którym większością głosów ma zapaść decyzja, czy Ćwik pozostanie na swej dotychczasowej posadzie, czy też należy go „zredukować".

Ze sportu.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Katowicach.

Onegdaj rozpoczął [illegible] tenisowy. Na [illegible] Haydenreich i Prenn z Berlina, [illegible] Walter, [illegible] Ranesz, [illegible] mann, [illegible] Z [illegible] Dubieńska, Zachar, Konopka i dr. Pełczek, [illegible] Czetwertyński, [illegible] Rychterówna, [illegible] Miłkiewicz i Stolarz [illegible]

Referat obsady sędziów K.O.K.S.P.N. w Sosnowcu. 1) Wobec podania się do dymisji referatu obsady sędziów, która to dymisja została przyjęta, podaje się do wiadomości że w myśl komunikatu 32 K. O. K. S-u polecono tymczasowe prowadzenie agend Referatu obsady sędziemu rzeczywistemu p. Adolfowi Słomczyńskiemu. 2) Wzywa się kluby Podokręgu Sosnowieckiego do zgłaszania zawodów wprost do K. O. K. S. Kraków ul. Mikołajska 32 I-sze piętro. Zgłoszenia o sędziego wraz z dołączoną taksą należy nadsyłać najpóźniej do czwartku każdego tygodnia.

Z życia sportowego w Niwce. Przy [illegible] gimnastycznym „Sokół" w Niwce we wrześniu rb. powstała autonomiczna sekcja kolarska. Sekcja posiada własny zarząd i w życiu wewnętrznym ma zupełną samodzielność. Prezesem honorowym został wybrany dr. Krupiński, kapitanem [illegible] kierownik życiem kolarskim p. Żelichowski. W programie pracy sekcji przewiduje się budowa toru, na którym będą się odbywać ćwiczenia kolarskie i zawody. Sekcja liczy obecnie przeszło 20-tu członków i w gronie swoim posiada dobrze wytrenowanych kolarzy, którzy w przyszłym sezonie przyjmą udział w [illegible] zawodach.

Uważać na fałszywe 5-złotówki!

ZDEMASKOWANO CAŁĄ FAMULĘ, PUSZCZAJĄCĄ W OBIEG FALSYFIKATY.

Dnia 17 września b. r. kasjer [illegible] w Dąbrowie zakwestjonował kilka sztuk fałszywych pięciozłotówek, które usiłował wpłacić jakiś Izraelita.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pewna rodzina żydowska z Zagórza, systematycznie trudni się puszczaniem w obieg całej lawiny falsyfikatów. A więc znowu przedstawiciele narodu wybranego!

Jeden z członków owej rodziny — zupełny młokos — był już raz karany za rozpowszechnianie fałszywych banknotów, a jednak mimo to nadal uprawia on swój proceder, tym razem przy pomocy swych godnych krewniaków. Ofiara tych bjen padali najczęściej [illegible], którzy prócz straconych pieniędzy, narażali się na hańbiące podejrzenie.

Dzięki sprężystości i energji kierownika Urzędu Śledczego w Sosnowcu kom. Karbowskiego i jego zastępcy p. Gajewskiego ukrócone zostały niecne praktyki występnych synów Izraela. Dziś siedzą oni w więzieniu do czasu złożenia kaucji i oczekują z trwogą na rozprawę sądową. L.

Wiadomości ze Śląska.

Echa niedoszłego procesu w Król. Hucie.

Maryla Eigerówna na wolnej stopie

W ub. czwartek miał się odbyć w Królewskiej Hucie proces przeciwko 23 oskarżonym o agitację komunistyczną. Proces ten z powodu niestawiennictwa się trzech oskarżonych, został na wniosek prokuratora odłożony.

Nie będziemy wchodzili w motywy, które kierowały p. prokuratorem, a które spowodowały odroczenie procesu — interesuje nas bowiem inna sprawa.

Oto z wniosku p. prokuratora skorzystał zaraz patentowy obrońca komunistów, słynny adwokat Duracz i wniósł o uwolnienie z więzienia za kaucją 3 tysięcy złotych głównej oskarżonej Marji Eigerówny.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy i oto Marja Eigerówna z sali [illegible] wyszła wolna.

Trzy tysiące złotych dla Marji Eigerówny jest drobnostką, zważywszy, że „p. Maryla" ma niesłychanie bogatą rodzinę w Polsce. Eigerowie bowiem są właścicielami bodajże największej cementowni w Polsce, tudzież posiadaczami [illegible] ilości akcyj rozmaitych [illegible] przedsiębiorstw.

[illegible] zatem — dzięki nieznacznej dla [illegible] może [illegible] prowadzić swoją wywrotową robotę.

Mamy poważne wątpliwości, aby miljonowa panna ze względów „ideowych" bawiła się w eksperymenty komunistyczne.

Rdzeń tej zabawy tkwi zdaje się gdzieindziej. Trudno przecież pomyśleć, aby Eigerówna poznała tak dalece życie robotnika, aby w niej powstały [illegible] o „równości społecznej".

Eigerówna wyszła z rodziny specyficznie przywiązanej do kapitału. W roku 1905 jej krewny, fabrykant Silberstein zabity został w Łodzi. W następstwie tego wyrokiem sądu wojennego rozstrzelano 8 robotników, podejrzanych o zabicie fabrykanta.

Dziś krewna zabitego Silbersteina prowadzi w niepodległej Polsce agitację komunistyczną — chyba nie ze względów ideowych lecz raczej rasowych.

Nie mogła przecież o tem zapomnieć, że tam kiedyś w Łodzi zginął jej krewny fabrykant, Silberstein, znienawidzony przez robotników polskich.

W dodatku w ub. czwartek wypuszczono ją z więzienia za kaucją 3 tysięcy złotych... Czy nie zamało? L. H.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Niedziela 3 października 2 przedstawienia: popoł. g. 3 30 „Zaczarowane koło", wieczorem g. 7.30 opera „Halka".

Udogodnienie dla publiczności.

Dla udogodnienia publiczności uczęszczającej do polskiego teatru w Katowicach z Sosnowca, Mysłowic, Szopienic i przyległych okolic dyrekcja teatru weszła w porozumienie z firmą autobusową z Mysłowic, która się podjęła wypuszczać 2 autobusy wieczorem. Po przedstawieniu będą one stały przed teatrem i kursować będą przez Szopienice do Sosnowca i Mysłowic.

Inauguracja operetki.

Inauguracyjne przedstawienie operetki odbędzie się we wtorek dnia 5 bm. Odegrana będzie melodyjna operetka w 3 aktach Leona Stona z muzyką Oskara Nedbala „Polska krew". Stroną reżyserską kieruje kierownik operetki p. Marjan Domosławski, stroną muzyczną kapelmistrz p. Stefan Barański. W rolach głównych ujrzy publiczność po raz pierwszy nowozaangażowany zespół operetkowy z pp. Marją Czernekówną Haliną Zdanowską, Marjanem Domosławskim, Stefanem Margańskim i Józefem Sendeckim na czele. Tańce układu baletmistrza A. Luzińskiego w wykonaniu całego zespołu baletowego.

Pod adresem posłów Sejmu śląskiego.

Od dłuższego czasu krążą pogłoski, że w Radach załogowych w hutach na Śląsku coraz więcej Niemcy zyskują na siłach. Zdarzają się wypadki, że robotnicy występują ze związków zawodowych polskich i zapisują się do niemieckich, co powoduje w następstwie wzrost reprezentantów niemieckich w Radach załogowych.

Wytłomaczenie tego smutnego objawu jest bardzo proste. Mianowicie posłowie Niemcy opiekują się robotnikami, dbają o nich, załatwiają im najrozmaitsze sprawy [illegible] są w ciągłym kontakcie ze sferami robotniczemi, zaś nasi posłowie na Sejm śląski obojętnie się odnoszą do robotników. Nigdy nie mają dla nich czasu, [illegible] zbywają niedbale wszelkie prośby, jednem słowem działalność ich wśród sfer robotniczych jest przeciwieństwem wytężonej i rzetelnej pracy posłów niemieckich.

Ze względu na zbliżające się wybory do gmin, apelujemy do panów posłów, ażeby więcej zajmowali się losem sfer robotniczych i nie dopuszczali do opanowywania Rad załogowych przez reprezentantów niemieckich.

Tournee artystyczne.

Staraniem śląskiego Konserwatorjum muzycznego w Katowicach, odbędą się w większych miastach całego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego muzyczno-wokalne koncerty, w których wezmą udział profesorowie Konserwatorjum: pp. Fr. Zachara (fortepian), Z. Szeller (skrzypce), S. Szlązak (śpiew), p. J. Godlewska świetna sopranistka. Doborowy program, na który złożą się dzieła wybitnych i polskich i obcych kompozytorów oraz wymienione siły koncertujące, dają absolutną poręke, iż całe muzykalne społeczeństwo oraz miłośnicy muzyki gremjalnie zaszczycą swą obecnością w każdem mieście, gdzie koncert będzie zapowiedziany. Czysty dochód przeznaczony na stypendja dla uzdolnionych, a niezamożnych uczniów Konserwatorjum.

Dziś odbędzie się drugi z rzędu koncert w Mysłowicach, w sali męskiej seminarjum nauczycielskiego o godzinie 8 wieczorem.

Zebranie urzędników kolejowych.

Dziś w sali p. Furmana przy ul. Andrzeja 3 odbędzie się zebranie Katowickiego koła kierowników pociągów, należących do Związku urzędników kolejowych. Na zebraniu tem omawiane będą sprawy zawodowe.

Kustos protestuje.

Związek obrony Górnoślązaków, czyli tak zwana „partja" Kustosa, wniosła protest do województwa w sprawie usunięcia kustosowców z komisyj reklamacyjnych. Spodziewamy się, że protest zostanie należycie potraktowany przez władze wojewódzkie i powędruje do [illegible] kosza.

Z towarzystwa śpiewu „Słowiczek" w Wielkich Hajdukach.

W Wielkich Hajdukach założono jeszcze w roku 1909 towarzystwo śpiewu „Słowiczek". Na czele towarzystwa stoi znany w kołach towarzyskich i społecznych druh Paweł Karaś, pod którego kierownictwem towarzystwo się bardzo dobrze rozwija. Lekcje śpiewu odbywają się dwa razy w tygodniu i to w czwartki i piątki, o godz. 19, pod kierownictwem druha Zozgórnika, znanego kapelmistrza orkiestry miejscowej.

O znaczeniu jak i wysiłkach towarzystwa świadczy dobitnie fakt, że na Zjeździe śpiewackim w Król. Hucie w czerwcu rb. zdobyło pierwszą nagrodę w chórach mieszanych. Zarząd towarzystwa śpiewu „Słowiczek" w Wielkich Hajdukach apeluje więc do wszystkich obywateli gminy W. Hajduk, by zechcieli zapisywać się na członków, popierając przez to sprawę narodową, gdyż w obecnym czasie potrzeba się skupiać w towarzystwach kulturalno-oświatowych.

Niebezpieczny oszust.

W [illegible] Pszczyńskiej pod Katowicami jeden właściciel składu kolonjalnego ogłaszał w gazetach niemieckich, że płaci 25 prc. miesięcznie za wypożyczenie mu pieniędzy. Na tak wysoki procent naturalnie dużo naiwnych pożyczało mu pieniądze, a gdy przyszedł termin płatności, to nigdy nie było go w domu, a żona mówiła, że [illegible] wyjechał. Gdy [illegible] wierzyciele nie mogli się doczekać po kilku miesiącach ani procentów, ani zwrotu kapitału, udali się na drogę sądową.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, w sądzie zebrało się już kilkanaście skarg na owego kupca, na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dziwnem jest tylko, dlaczego sprytnego oszusta nie aresztowano.

Lekceważenie podróżnych.

Od kilku miesięcy Dyrekcja kolei w Katowicach wprowadziła specjalne ramki blaszane do umieszczania w nich biletów miesięcznych. Dnia 2 bm. w kasie biletowej w Katowicach, która sprzedaje bilety miesięczne, zabrakło zupełnie ramek do tych biletów. Według przepisów, bilet miesięczny bez ramek jest nieważny, wobec czego wielu uczniów, którzy nabyli te bilety, nie mogą z nich korzystać i zmuszeni są kupować codzień bilety.

Dlaczego Dyrekcja kolei nie stara się wcześniej o przygotowanie dostatecznego zapasu tych ramek?

CZY KONSERWY SĄ SZKODLIWE DLA ZDROWIA?

W ostatnich czasach rozmaite pisma fachowe poświęcają wiele miejsca ciekawemu nad wyraz zagadnieniu: czy żywność, konserwowana w pudełkach blaszanych i w naczyniach szklanych, jest szkodliwa dla zdrowia? Tak np. niezmiernie cenny artykuł, dotyczący tej sprawie poświęcony, znajdujemy w jednym z ostatnich numerów angielskiej „The Review of reviews". Autor artykułu tego przyznaje, że, w tak rozpowszechnionych dziś szczególnie w Anglji i w Ameryce konserwach, częstokroć znaleźć można najrozmaitsze dla zdrowia ludzkiego szkodliwe bakcyle, względnie ich zarodki. Równocześnie jednak zwraca uwagę na to, iż w zwykłych niekonserwowanych, t. zw. świeżych artykułach żywności pełno jest zazwyczaj niebezpiecznych drobnoustrojów. Wszystkie te przedmioty znajdują się bowiem, zanim dostaną się do naszej kuchni, w ciągłej styczności z rozmaitemi bakcylami. Wystarczy sobie uprzytomnić, że np. mięso, włoszczyzna i owoce godzinami całemi leżą w halach targowych, nie mówiąc już o rozmaitych artykułach importowych, których transport zazwyczaj nie odbywa się w zbyt higjenicznych warunkach. Dlatego też naogół dla zdrowia ludzkiego mniej niebezpieczne są konserwy, należy jednak przy ich spożywaniu, względnie nabywaniu, zachowywać pewną ostrożność. Przedewszystkiem powinno się kupować jedynie wyroby wielkich, znanych firm, które są w stanie w przedsiębiorstwach swych utrzymywać kosztowne laboratorja chemiczne. Przy spożywaniu konserw pamiętać należy o tem, że otwartych konserw nie wolno przechowywać, lecz należy je w jak najkrótszym czasie skonsumować; w chwili bowiem, kiedy do konserwowanego mięsa dostaje się powietrze, następuje szybko rozkład. Wypadki otrucia konserwowem mięsem byłyby daleko rzadsze, jeśli zawsze przestrzegałoby się tego prostego prawidła.

Z całej Polski.

PRAWNUCZKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Do Łodzi przybyła Zofja hr. Mador wraz ze swym 60-letnim synem, która posiada dokumenty, iż jest w prostej linji prawnuczką Tadeusza Kościuszki. Zwróciła się ona za pośrednictwem prasy łódzkiej do społeczeństwa z prośbą o pomoc, ponieważ znalazła się w sytuacji bez wyjścia. Jest ona uciekinierką z Rosji, gdzie pozostawiła swój majątek. Dzięki interwencji chrześcijańskich związków zawodowych, pozbawioną środków do życia staruszkę wraz z synem wydział opieki społecznej umieścił w domu dla starców i kalek.

JUBILEUSZ CZESŁAWA JANKOWSKIEGO.

W Wilnie odbyło się uroczyste wręczenie Czesławowi Jankowskiemu z okazji 50-lecia jego pracy literackiej i dziennikarskiej, odznaki „Polonia Restituta“. Wczoraj na cześć jubilata społeczeństwo wileńskie wydało bankiet, zaś wieczór odbył się raut.

OBCHÓD UWOLNIENIA WILNA OD INWAZJI.

Jako odruch i manifestację przeciwko wystąpieniom Litwinów w Kownie, a szczególnie jako zamanifestowanie oburzenia społeczeństwa polskiego po bestjalskim napadzie na procesję katolicką w Kownie, przygotowuje się wielki obchód uwolnienia Wilna od inwazji litewskiej. Termin obchodu przypada na dzień 9 bm.

NOWA BANDA FAŁSZERZY.

Policja poznańska wpadła na trop rozgałęzionej bandy fałszerzy pieniędzy. Centrala fałszerzy mieściła się w lokalu Herberge zur Heimat przy ul. Górnej. Rewizja przeprowadzona dała nadzwyczajne wyniki. Wykryto fabrykę fałszywych pieniędzy i ustalono, że fałszerze działali w porozumieniu z fałszerzami z Cieszyna. Aresztowano dwie osoby, nazwiska których trzymane są w tajemnicy.

SZCZĘŚLIWY UPADEK Z 4-GO PIĘTRA.

Onegdaj przy ulicy Kazimierzowskiej we Lwowie załamało się wiszące rusztowanie, t. zw. szubienica, na którem pracowało dwu murarzy. W oczach przerażonych przechodniów runęli oni z wysokości czwartego piętra na balkon pierwszego. Upadek był tak szczęśliwy, że obaj robotnicy odnieśli tylko ogólne obrażenie. Kamienica ta słynna jest z podobnego wypadku szczęścia w nieszczęściu. Z dachu jej spadł swego czasu pijany blacharz i... uciekł bojąc się protokułu policyjnego.

REDUKCJA KIN.

Kina w Polsce żyją pod znakiem zamierania. Pominąwszy bylejakie filmy, wyciągane zwłaszcza po miastach prowincjonalnych ze starych i mocno zakurzonych rupieci, stwierdzić trzeba również zmniejszenie się ilości kin w Polsce, których właściwie nie stać na utrzymanie odpowiedniego repertuaru, wobec wielkiego nacisku samorządowej śruby podatkowej. Jeszcze w r. 1923 było w całej Polsce 802 kin, obecnie zaś liczba ta spadła do 400.

REWIZJA URZĘDÓW POCZTOWYCH.

Dnia 1 stycznia rozpocznie się we wszystkich urzędach pocztowych na obszarze Rzeczypospolitej dokonywanie rewizji co do intensywności ruchu w poszczególnych urzędach. Rewizja ma na celu przeprowadzenie, zgodnie z jej wynikami, zmiany etatów personalnych i przesunięcia urzędów do odpowiednich grup klasyfikacyjnych. Grup takich w obrębie urzędów pocztowych jest 6, poza 2 stopniami ajencji pocztowych.

KATASTROFA KOLEJOWA W TORUNIU.

Z Torunia donoszą. W tych dniach w godzinach popołudniowych najechał pociąg towarowy na parowóz przetokowy na głównym dworcu w Toruniu, skutkiem czego rozbite zostały trzy wagony towarowe i oba parowozy, na wielkiej przestrzeni uszkodzony został tor kolejowy. Wypadku z ludźmi nie było.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA OKRĘŻNA „MIESZKANIE I MIASTO“.

Podczas ostatniego międzynarodowego kongresu mieszkaniowego w Wiednie, otwarto międzynarodową wystawę „Mieszkanie i miasto“. Przedstawiciele polscy na tym kongresie zwrócili się do komitetu wystawowego, aby wystawa mogła po Wiedniu obsłużyć teren polski. Wniosek polski przyjęto z tem, że wystawa najpierw obsłuży Niemcy, poczem prawdopodobnie w styczniu r. 1927 będzie skierowana do Polski.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Reforma egzekucji podatków

PRZEDMIOTY, KTÓRYCH NIE WOLNO ZAJMOWAĆ

Poważną bolączką naszego życia gospodarczego jest brak jednolitej ustawy o egzekucjach podatków, dokonywanych przez organy skarbowe. Szczególnie palącą jest ta sprawa na terenie b. zaboru rosyjskiego, gdzie brak jest wogóle przepisów prawnych, regulujących egzekwowanie przez władze administracyjne należności skarbowych. Oczywiście, iż taki stan rzeczy w praworządnem państwie jest rzeczą niedopuszczalną. Dlatego Ministerjum skarbu, doceniając doniosłość uporządkowania postępowania egzekucyjnego, wydawało szereg instrukcyj, regulujących poszczególne kwestje, związane z czynnościami egzekucyjnemi. Jednakże liczne instrukcje ministerjalne miały tę poważną wadę, iż nie obejmowały całokształtu sprawy i często stały ze sobą w pewnej sprzeczności. Ogłoszona ostatnio w Dzienniku urzędowym Ministerjum skarbu **jednolita instrukcja o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat** stara się ująć w ramy ściślej legalności działalność urzędników skarbowych, zakreślając wyraźnie zakres ich uprawnień.

Instrukcja ta jednak, jak zresztą każda inna, posiada jedną poważną wadę: **nie nadaje ona obywatelowi prawa bezpośredniego domagania się od władzy stosowania wydanych przepisów i możności zaskarżania nielegalnych zarządzeń w toku postępowania administracyjnego.**

Instrukcja może pozatem często ulegać zmianom, zależnym wyłącznie od uznania i decyzji Ministerjum skarbu, co oczywiście nie jest pożądane z punktu widzenia obrotu gospodarczego.

Braki instrukcji nie mogą jednak przekreślić jej dodatnich stron. W tym sensie wydanie jednolitej instrukcji powitać należy z uznaniem.

Na mocy nowych przepisów **sekwestrator winien zaniechać zajęcia, skoro płatnik uiści należność do jego rąk, względnie udowodni uiszczenie, albo okaże rozporządzenie właściwej władzy, że zaległość została umorzona, odroczona lub rozłożona na raty.** Przy dokonywaniu zajęcia należy zająć najpierw znajdującą się u płatnika gotówkę, kosztowności, klejnoty, papiery wartościowe i wogóle rzeczy zbytkowne przed powszednemi. Urządzenie domowe, a w szczególności meble, należy tylko wówczas zajmować, gdy płatnik nie ma innego majątku ruchomego. Przy dokonywaniu zajęcia w przedsiębiorstwach przemysłowych lub handlowych przedewszystkiem ulegają zajęciu zapasy towarów i wytworów, a w ich braku należy zająć inwentarz, z wyłączeniem jednak urządzenia i przedmiotów, nie zbędnie potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Następnie instrukcja wykcza **przedmioty, których wogóle zajmować nie wolno.** Na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej nie podlegają m. in. zajęciu: a) codziennie używane ubranie, b) bielizna i sprzęty gospodarskie w ilości niezbędnej dla dłużnika i jego rodziny do codziennego użytku, c) pościel i łóżka, d) zapasy żywności i opału, w ilości potrzebnej do utrzymania domu w ciągu miesiąca, e) ruchomości włościan, uznane za niezbędne w gospodarstwie włościańskiem, f) sumy, złożone na książeczki oszczędnościowe (nie na rachunek bieżący) w P. K. O. do wysokości 2.500 złotych.

Zajęte przedmioty należy z reguły zostawić pod dozorem i tylko w ściśle przez instrukcję określonych wypadkach można je przenieść do składów licytacyjnych.

O ile osoba trzecia w trakcie dokonywania zajęcia zgłasza pretensje do przedmiotów, które organ egzekucyjny ma zamiar zająć, jako do swojej własności, można przeprowadzić zajęcie, ale **trzeba zaznaczyć w protokule o zgłoszonej pretensji osoby trzeciej.** Dalsze kroki egzekucyjne winny być wstrzymane do czasu wydania w tej sprawie decyzji przez urząd skarbowy.

Dowiadujemy się, iż instrukcja powyższa stanowi podstawę przy opracowywaniu obecnie przez Ministerjum skarbu ustawy, regulującej postępowanie egzekucyjne.

Kronika gospodarcza.

NA RYNKU CEMENTU dało się zauważyć w ostatnich tygodniach dość znaczne ożywienie. Przyczyny tego ruchu są następujące: 1) Wzmożony ruch budowlany i intensywniejsza praca na budowach wskutek bliskiego końca sezonu. Wielkie ilości cementu biorą kooperatywy oraz rząd na budowę gmachów rządowych. 2) Znaczne zapotrzebowanie na cement ze strony grupy zagranicznej Ulen and Co., przeprowadzającej inwestycje w kilku miastach prowincjonalnych. 3) Rozbicie syndykatu cementowego i powstała stąd silna konkurencja między poszczególnemi grupami i firmami — która w konsekwencji doprowadziła do poważnej zniżki cen. 4) Opanowanie rynków zagranicznych dzięki dobrze zorganizowanym zagranicznym biurom sprzedaży i wybornej jakości naszego cementu przy konkurencyjnych cenach. Horoskopy dla przemysłu cementowego są niezłe. Wiele jednak zależy od ruchu budowlanego, będącego podstawą tego przemysłu. Właściciele cementowni spodziewają się również, że Rząd rozpocznie w przyszłym roku budowę rozmaitych objektów i przeprowadzi cały szereg ulepszeń, które korzystnie odbiją się na rozwoju przemysłu cementowego. Chodzą słuchy, że większe cementownie dążą do przywrócenia syndykatu, ażeby uniknąć wzajemnego obniżania cen, zwłaszcza, jeśli chodzi o eksport.

CELEM UŁATWIENIA PODATNIKOM SPŁATY ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH, Ministerjum skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. Dz. Ust. R.P. Nr. 73 poz. 721 — wydało do władz skarbowych następujące zarządzenia: 1) za okres czasu od 1.7.1926 r. do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonych względnie nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie; 2) za okres czasu do 30.6.1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3 proc. miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 r., w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres t. j. do 30.6.1926 r. w pełnej wysokości 4 proc. miesięcznie.

PRODUKCJA TYTONIU W POLSCE I IMPORT Z ZAGRANICY. Produkcja niższych gatunków tytoniu w Polsce wzrasta z roku na rok. Tak w latach 1919 — 1921 produkowano przeciętnie 106.500 kg., w latach 1922 — 1924 około 600.000 kg. W roku zaś 1925 — 850.000 kg. Zbiór tegoroczny przekroczy poważnie cyfrę 1 milj. kg. Surowiec plantowany w Polsce używany jest do wyrobu niższych gatunków i pokrywa zaledwie trzecią część tych gatunków. Jesteśmy zatem jednym z największych importerów tytoniów obcych, sprowadzając ich rocznie powyżej 20 milj. kg. W r. ub. Państw. Monopol Tytoniowy zakupił zagranicą 29.2 milj. kg. (za kwotę 44.5 milj. zł.), z czego część poszła na zbyt, część zaś na powiększenie zapasów, co jest konieczne dla polepszenia jakości tytoni monopolowych. Zakupy r. b. przekroczyły już znacznie sumę 20 milj. kg.

WŁADZE SKARBOWE PRZYPOMINAJĄ, że z końcem października r.b. upływa termin płatności podatku majątkowego i do tego terminu płatnicy I grupy kontyngentowej — rolnictwo oraz III grupy kontyngentowej — drobny handel obowiązani są pokryć w całości łącznie z dotychczasowemi ratami wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki kontyngentowej; płatnicy zaś II grupy (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić (łącznie z dotychczasowemi ratami) połowę podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową. Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowany jest niewyżej 10 tysięcy zł. i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października r.b. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku. Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania należności nieuiszczonej z tytułu powyższej raty oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 2-10.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.75—8.00, Bank Handlowy 3.50—3.60, Bank Zachodni 1.55, Bank Polski 83.00, Cerata 0.53—0.55—0.53, Spies 2.60, Zgierz 0.70—1.00, Chodorów 109.00. Czersk 0.37, Częstocice 1.30, Gosławice 40.00, Cukier 2.85—2.90, Firlej 0.52, Wysoka 2.90, Węgiel 70.00—74.00—79.00, Lombard 3.00, Nobel 2.50, Cegielski 17.25—17.50 Lilpop 0.92, Modrzejów 3.85—3.90—3.85, Norblin 1.17—1.18—1.15, Ostrowiecki 7.05—7.10, Parowozy 0.31—0.32, Rohn 0.42, Rudzki 1.25—1.23—1.25, Starachowice 1.99—2.07, Ursus 1.55, Zawiercie 18.50, Żyrardów 12.25, Borkowski 1.40—1.45—1.43, Żegluga 0.20.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.77.
Paryż 25.82 i pół.
Wiedeń 127.32 i pół.
Praga 26.72.
Włochy 33.96.
Belgja 24.55.
Szwajcarja 174.37 i pół.
Holandja 361.25.
Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa.

z dnia 2-10 1926 r.

Żyto 33.75—34.75.
Pszenica 42.75—45.75.
Jęczmień zwykły 25.00—27.00.
Jęczmień browarowy 30.00—33.5
Owies 25.50—27.00.
Ospa pszenna 22.00.
Ospa żytnia 20.25—21.25.
Mąka żytnia 70 proc. 51.50.
Mąka żytnia 65 proc. 53.00.
Mąka pszenna 65 proc. 68.00—71.00.
Ziemniaki jadalne 6.20—6.60.
Ziemniaki fabryczne 5,10—5.30.
Groch Wiktorja 65.00—80.00.
Rzepak 64.00—67.00.
Gorczyca 60.00—80.00.
Usposobienie spokojne.

Wiadomości radjofoniczne.

TELEWIZJA W AUSTRJI.

Zarząd austrjackiego towarzystwa radjofonicznego przystąpił do nadawania radjoobrazów. W pewnych godzinach ukazywać się będą sylwetki prelegentów w studio oraz ilustracje do jego odczytów. Według obliczeń dotychczasowych, zbudowanie radjoaparatu, specjalnie dla chwytania obrazów świetlnych, kosztować będzie około 600 marek złotych, jednak czynione są wszelkie usiłowania, ażeby cena ta mogła być zniżona. Chodzi bowiem wywórcom o szerokie rozpowszechnienie tego aparatu wśród radjoabonentów.

Rzeczy ciekawe.

DONIOSŁY WYNALAZEK.

W jednej z swych mów wyborczych w południowym Edynburgu sir Saml. Champen mówił o wynalazku dzięki któremu będzie można wykorzystać nieużyteczny dotychczas materjał z kopalni węgla. Nawet najgorszy materjał, oświadcza Champen, będzie mógł dać 18 galonów nafty z tony i 3000—4000 mtr. sześć. gazu. Z materjalu lepszego będzie można otrzymać 30 do 40 galonów nafty z tony i tę samą ilość gazu co przy gorszym materjale. Nafta uzyskana tą drogą będzie wybornej jakości. Wynalazcą tego systemu jest pewien mieszkaniec Szkocji, który założył odpowiednie urządzenia dla uzyskania nafty i gazu z węgla w pobliżu Edynburgu.

MAJĄTEK BOKSERA DEMPSEY'A. MÓGŁBY KUPIĆ POŁOWĘ WARSZAWY.

W związku z porażką boksera Dempsey'a pisma amerykańskie, omawiając wypłacone znakomitemu bokserowi honorarjum, poruszają kwestję jego zarobków wogóle.

Otóż okazuje się, że majątek Dempsey'a obecnie wynosi niemniej, nie więcej jak siedemdziesiąt pięć miljonów dolarów w gotówce oraz w akcjach kilku bardzo dużych przedsiębiorstw amerykańskich. Dzienniki amerykańskie utrzymują, że pieniądze te zostały zarobione nie tylko pięścią. Bokser, zarabiając dużo pieniędzy, stale grał na giełdzie, kupował i sprzedawał akcje miał sklepy, dzierżawił tereny naftowe i t. d.

PALENIE WDÓW NA STOSIE.

Władze angielskie zwalczają energicznie barbarzyński zwyczaj, zakorzeniony od tysięcy lat w Indjach, który nakazuje palenie wdów. Ludność ortodoksyjna cichaczem wypełnia starodawne przykazanie religijne i trzeba przyznać, iż wdowy giną na stosach po bohatersku. W ostatnich dniach władze angielskie w Bombaju dowiedziały się, iż w pobliżu miasta ma być spalona 24-letnia kobieta, wdowa po pewnym niedawno zmarłym radży. Wysłano więc spiesznie oddział wojska celem przeszkodzenia temu obrzędowi religijnemu.

Wojsko angielskie przybyło w chwili, gdy nieszczęśliwa kobieta znajdowała się na stosie. Wygląd jej wskazywał, iż nieszczęśliwą ofiarę zabobonów religijnych odurzono narkotykiem, aby „nie czuła bólu". Wokół stosu zebrał się ogromny tłum, a tancerki wykonywały żałobny taniec wśród tonów smętnej muzyki.

Na widok wojska pobożni Hindusi przybrali wojowniczą postawę. Komendujący oficer zawezwał najstarszych uczestników barbarzyńskiego obrzędu i zapowiedział im, iż jeśli natychmiast kobieta nie będzie zwolnioną z pęt, rozpocznie ogień karabinowy. Groźba oficera poskutkowała. Na pół omdlałą wdowę wydano oficerowi, z żądaniem, aby ją na zawsze już u siebie zatrzymał, albowiem kobieta, która nie poszła w zaświaty za swym małżonkiem, jest nieczysta i nie może żyć pod jednym dachem z prawowiernymi Hindusami.

TURNIEJ KRZYKACZY.

Oryginalny turniej odbył się temi dniami w Anglji w okolicy Londynu, a mianowicie popis zawodowych krzykaczy publicznych, przeważnie oficjalnych zwiastunów i sprzedawczy sens. wiadomości polit. Brały udział dwadzieściacztery najtęższe gardła, przeważnie przedstawicieli płci męskiej, odpowiednio wyszkolonych; najgroźniejszy rywal liczył siedemdziesiątą zimę życia. Zwycięstwo przypadło w udziale mężczyźnie w sile wieku, którego donośność głosu szacują na jedenaście kilometrów. Ale już na znacznie bliższą odległość nie można zrozumieć, co wygłasza.

ZWIĄZEK ZAWODOWY WARJATÓW.

Nowe hasła społeczne stały się tak popularne, iż dotarły nawet do domu obłąkanych. W kopenhaskim szpitalu warjatów, zwanym St. Hans-Stift, znalazł się obłąkaniec, cierpiący na manję organizowania związków. Była to choroba łagodna, więc pacjent cieszył się względną wolnością. Okoliczność tę wyzyskał w ten sposób, iż zorganizował warjatów, przeprowadził formalne wybory, ułożył statut towarzystwa i stanąwszy na czele komitetu wykonawczego udał się do naczelnego lekarza wraz z wybraną delegacją z żądaniem, aby zarząd szpitala przeszedł w ręce warjatów. Lekarz zbył chorego kilku uwagami, ale sytuacja zaczęła być poważna albowiem warjaci przybrali groźną postawę i zagrozili zdemolowaniem budynku. Nie pomogła interwencja służby zakładowej. Trzeba było wezwać sanitarjuszy z innych szpitali, aby uspokoić warjatów i rozwiązać ich związek zawodowy.

Życie powszednie w Sowietach.

Nędza proletarjatu. — Kwestja mieszkaniowa w Moskwie i „państwowe" powietrze. — Współczesne katakumby. — Walka bolszewików z religją i kościołem.

Obok miejsc wyszukanych rozrywek, spotykamy w Moskwie niezliczone objawy nędzy niższych warstw społeczeństwa.

Mnóstwo sal licytacyjnych i składów komisowych, gdzie ludzie niegdyś zamożni chodzą wyprzedawać resztki umeblowania, ubrania i drobne rzeczy. Składy te niby to pod kontrolą państwa, jednak kontrolę tę wykonuje pewne Zrzeszenie handlowe, które partuje nielitościwie, wykorzystując ubogich, a odsprzedając rzeczy wartościowe z wysokim zarobkiem zagranicy.

Na ulicach i placach stoją sprzedawcy uliczni, to włościanie z produktami rolnymi, to drobni przekupnie, ale najczęściej ludzie, których wygląd zdradza pochodzenie ze sfer inteligentnych. Sprzedają oni gazety, papierosy lub przedmioty, tylko co wyniesione z własnego domu.

A w zaułkach, pod parkanami, na niezabudowanych placach wśród składów skrzyń, opału i rupieci kryje się i mieszka niezliczona masa prawdziwych nędzarzy, których wygląd i obszarpanie przekracza wszystko to, co można kiedykolwiek ujrzeć na ulicach europejskich. Zebrzą oni napastując bezczelnie, zbierają odpadki po śmietnikach, kradną, napadają byle wyżyć. Groźny ich pomruk i mściwe spojrzenia na widok nowych władz i nowych paskarzy, jadących drogocennymi samochodami, nie wróży zbyt pomyślnie obecnemu ustrojowi i dowodzi, że Sowiety niczyjej doli nie polepszyły, tylko tysiące ludzi pogrążyły w otchłań nędzy i przestępstwa.

Ciekawą jest sprawa mieszkaniowa w Moskwie. Wszystkie mieszkania uznano bowiem za własność państwową, określono ilość metrów sześciennych powietrza, niezbędną do oddychania i przystąpiono do obsadzania tych mieszkań.

Przydzielono więc odpowiednią ilość pokoi rodzinom, nie zwracając uwagi na rodzaj i jakość pomieszczenia, byleby tylko zachować przepisaną normę przestrzeni. Na skutek tych zarządzeń w mieszkaniu, powiedzmy 5-pokojowem mieszka dwie, a czasem trzy i więcej rodzin. Żyją one w ciągłej, nieznośnej styczności wrogo do siebie usposobione i bojące się siebie nawzajem, gdyż w takich warunkach każde nieostrożne słowo przeciw obecnemu ustrojowi przyniešć może zgubne nieraz następstwa.

Natomiast nietknięte pozostały liczne i wspaniałe apartamenty, ale w tych mieszkają członkowie nowych władz lub osoby, które zdołały wykupić się za bardzo wysoką cenę.

W mieszkaniach proletarjatu zaś ciasnota, brud, brak najniezbędniejszych przedmiotów, wyprzedanych lub nawet wprost zamienionych u podmiejskich chłopów za mąkę i chleb a nierzadko za wódkę, którą wprost z rozpaczy piją ci najbiedniejsi mieszkańcy Moskwy.

W Moskwie podobnie jak i w Petersburgu napotyka się masowo na wypadki, że nawet piwnice zamieszkiwane są przez nędzarzy. Przeprowadzone przez policję w Petersburgu badania piwnic wykazały, że są ludzie zmuszeni przez lata całe zamieszkiwać piwnice, odpowiednio zmodyfikowane i urządzone do tego celu. Okazało się coprawda, że większość mieszkańców piwnic, to dawni złodzieje - recydywiści, zbrodniarze ścigani przez sądy, ale zanotowano niemniej, że w piwnicach mieszkali również członkowie dawnej arystokracji która niegdyś zgrywała się w ruletę, dzisiaj przy obecnym ustroju sowieckim cierpi skrajną nędzę.

Nakoniec dodać trzeba kilka słów o walce bolszewików z kościołem. Zaznaczyć trzeba, że pomimo przebiegle przeprowadzonego rozłamu w jego łonie, pomimo procesów politycznych i rozstrzelania tysięcy duchownych, kościół prawosławny nie został zniszczony.

Wierni, przeważnie obojętni na dysputy z rozdwojenia władzy, zbyt groźnie zareagowaliby na zamknięcie samych przybytków religji. Cerkwie i katedry, tak liczne w Moskwie i całej Rosji, stoją nadal, coprawda ograbione z kosztowności i sprofanowane jednak nabożeństwa odprawiają się jak dawniej.

To wszystko dostrzec już można po kilku dniach pobytu w Moskwie. Dłuższy niż kilkudniowy pobyt przy anormalnych stosunkach wytworzonych przez rewolucję, nie należy do przyjemności i dlatego bez większego żalu opuszczamy więc Moskwę.

L. WIK.

Kuracje odtłuszczające.

Wobec hasła dnia: płaska jak deska i cienka jak patyk, są na porządku dziennym najrozmaitsze kuracje, ochudzające za wszelką cenę. Niewszystkie jednak prowadzą do pożądanego celu.

Ryzykownym np. jest system głodzenia się w postaci przyjmowania pokarmu tylko raz dziennie. Najczęściej, po kilku dniach takiego regimenu, twarz się wydłuża, rysy się zaostrzają, cera przybiera barwę szarą, co zresztą jest widoczne tylko zrana przed „zrobieniem twarzy". gorzej wszakże, że występują wyraźnie objawy osłabienia systemu nerwowego i zaburzenia krwi.

Jeden z dzienników francuskich podaje w danej sprawie anegdotę, zasługującą na przytoczenie: Trzy piękności z poza Atlantyku, zauważywszy, że kształtom ich zagraża utracenie wymarzonej „linji", zwróciły się do słynnego specjalisty kuracyj odtłuszczających z prośbą o poradę. Wielki doktór wręczył każdej z nich po jednej pozłoconej pigułce, mówiąc: „Jak panie schudną dowoli, proszę zjawić się u mnie". Trzy piękności połknęły czemprędzej każda swoją pigułkę. Pomimo niezmienionej diety zaczęły wyraźnie chudnąć. Po trzech miesiącach, chude jak tyki, zjawiły się ponownie u sławnego specjalisty, który rozpoczął kurację od zaaplikowania im potężnego środka czyszczącego. Wówczas dopiero dowiedziały się trzy Amerykanki, że w złoconych pigułkach mieścił się soliter.

W przeciwieństwie do metody słynnego specjalisty-odtłuszczacza istnieją systemy racjonalne i nieszkodliwe dla osób, chcących koniecznie utrzymać sylwetkę, pozbawioną zaokrągleń. Najlepszym systemem jest obranie i jednego stałego dnia w tygodniu na post absolutny, co najwyżej urozmaicony dwiema filiżankami herbaty bez cukru. Jednodniowy post taki nietylko nie szkodzi, ale, przeciwnie, dobrze robi na żołądek. Godnem polecenia jest wypijanie codziennie zrana naczczo szklanki wody możliwie gorącej. Pozatem, oczywiście, dużo ruchu, unikanie potraw słodkich, tłustych i mącznych, a nadewszystko wyrzeczenie się zupełne czekoladek, cukierków i ciastek. A jak kuracja powiedzie się i sylwetka uwysmukli się idealnie, powrócą moda.. figur pełnych i kształtów zaokrąglonych, a wtedy zaczną się znów kuracje tuczące.

Ze świata.

ZGON ZASŁUŻONEJ POLKI NA OBCZYŹNIE.

W Rzymie odbył się pogrzeb siostry Kolumby, Polki, której świeckie nazwisko było Janina Gabryel. Zmarła osiadła już przed 20 laty w Rzymie i była założycielką nader pożytecznej społecznie instytucji pod nazwą „Dom rodziny dla urzędniczek oraz robotnic". Zakład ten stworzony małemi środkami posiada obecnie duże znaczenie. Działalność zmarłej była wysoko ceniona przez Watykan oraz władze włoskie. W nabożeństwie żałobnem i w pogrzebie wzięli udział radca ambasady Perłowski, sekretarz Zaleski i radca poselstwa Günther.

PANI WILSON W RUMUNJI.

Pani Wilson, wdowa po prezydencie Stanów Zjednoczonych, postanowiła po swym pobycie w Pradze i w Wiedniu odwiedzić również Rumunję, gdzie zabawi prawdopodobnie około pół miesiąca.

CENY AUTOGRAFÓW.

Jedna z największych antykwarni niemiec kich urządziła publiczny przetarg autografów znakomitych obywateli kraju. Ceny osiągnięte na niej były prawdziwą niespodzianką z punktu widzenia popularności, którą poszczególne sławy cieszą się dzisiaj w Niemczech. List Heinego sprzedany został za 1.400 marek. Goethego zaś i Schillera tylko za 400 względnie 500 marek. Natomiast autograf ex-kaizera Wilhelma, oceniony przez właściciela na 8 marek nie znalazł wcale nabywcy, choć list Ludendorffa sprzedano za 10 marek.

PRZYSZŁOŚĆ LONDYNU.

Grunt pod domami londyńskiemi opada powoli lecz systematycznie, stwierdził to w sposób nieulegający żadnej wątpliwości znany geolog angielski, prof. George Morrelle. Ponieważ w okresie od epoki neolitycznej aż do czasów panowania rzymskiego, teren osunął się o 10 stóp, przeto, według obliczeń sumiennego uczonego, morze pokryje wieżę katedry św. Pawła za... 75.000 lat.

MASOWY POWRÓT Z PALESTYNY.

W ostatnich czasach rozpoczął się masowy powrót żydów z Palestyny do Polski. Powrót ten odbywa się okresami co dwa tygodnie. Według źródeł urzędowych, w lipcu wyniosły się z Palestyny z powrotem 632 żydów. W sierpniu liczba ta była jeszcze większa, dochodząc do 700. W urzędach palestyńskich dochodzi przez to do poważnych zajść, gdyż wielu domaga się bezpłatnego powrotu.

LOTNICTWO.

MIĘDZY LONDYNEM A KALKUTTĄ.

Rząd angielski oficjalnie ogłosił, iż 12-go stycznia roku przyszłego rozpocznie się regularna komunikacja lotnicza między Anglją a Indjami. W pierwszym inauguracyjnym locie weźmie udział sekretarz lotnictwa sir Samuel Hoare wraz z małżonką i służbą. Komunikacja powietrzna odbywać się będzie na wielkich 14-osobowych samolotach typu „haviland", zaopatrzonych w 3 silniki Jupitera. Po drodze wybudowane będą w miejscowościach niezamieszkałych specjalne schroniska dla podróżnych w pobliżu lotnisk. Między innemi schronisko takie wybudowane będzie w miejscowości Ratha na pustyni w połowie drogi między Kairem i Bagdadem. Podróż trwać będzie 6 do 7 dni, włączając noclegi po drodze.

Kącik humorystyczny.

NA TARGU.

— Wiele mleka dały dziś nasze krowy, gosposiu?

— Wszystkiego dziesięć garncy.

— A wiele sprzedaliście?

— Tylko piętnaście garncy...

— A dlaczegoż tak mało?..

— A studnia się u nas dziś popsuła.

UKARANY OBROŃCA.

— I tyś odważył się ukraść swemu obrońcy złoty zegarek?

— Jakże! Przecież ten zuchwalec ośmielił się dowodzić w sądzie, że nie umiem zrobić tego niedostrzeżenie.

Wieści z Rosji.

OBCY SPECJALIŚCI W ROSJI.

Ze statystyki, opublikowanej w tych dniach przez ... pracy i obrony wynika, iż w czasie od 1 stycznia do 1 czerwca rb. otrzymało pozwolenie na przyjazd do Rosji 23 zagranicznych specjalistów i 113 kwalifikowanych robotników przemysłowych. W tym samym czasie odrzucono podania o wjazd do Rosji 18 specjalistów i 487 robotników przemysłowych. W roku 1924 otrzymało pozwolenie na przyjazd do Rosji 23 specjalistów i 168 robotników, w roku 1925 — 80 specjalistów i 175 robotników. Odrzucono natomiast 66 podań specjalistów i 1637 podań robotników. (w r. 1924 i 1925).

ŁAWRA KIJOWSKA W RĘKACH ŻYWEJ CERKWI.

Pomiędzy rządem sowieckim a synodem żywej cerkwi ukraińskiej w Charkowie nastąpiło porozumienie w sprawie oddania kijowskiej Ławry Pieczerskiej do dyspozycji żywej cerkwi. Przekazanie Ławry duchowieństwu żywocerkiewnemu odbyło się w Kijowie bez nieporozumień i przeszkód. Żywa cerkiew organizuje w gmachu Ławry klasztor oraz akademję duchowną.

PAMIĘTNIKI SAWINKOWA.

Pisma rosyjskie donoszą, że w Moskwie, w wydawnictwie sowieckim, ukazały się pamiętniki Borysa Sawinkowa w postaci książki, zatytułowanej „Ostatnie listy i artykuły Borysa Sawinkowa“. Książka zawiera przeważnie listy Sawinkowa, pisane do krewnych i przyjaciół z więzienia moskiewskiego. W listach tych zawarte są, między innemi, pewne rewelacje z okresu działalności Sawinkowa w Warszawie.

SOWIECKA REPUBLIKA FIŃSKA.

Centralny komitet wykonawczy sowietów uchwalił utworzenie autonomicznej republiki Fińskiej, która powstanie na granicy Finlandji, w okolicach Piotrogrodu, na terytorjum dwuch gmin i gminy Kujwozowskiej w powiecie piotrogrodzkim oraz gminy stareckie ...yckiej w powiecie gatczyńskim. Utworzenie tej „republiki“ jest wyraźnem posunięciem propagandy sowieckiej przeciwko Finlandji.

NIETYKALNOŚĆ KOMUNISTÓW.

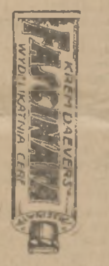
„Izwiestja“ donoszą, że organizacja odeska sowieckiej partji komunistycznej wypowiedziała się przeciwko korespondentom pism sowieckich, demaskujących przestępstwa poszczególnych członków partji. Organizacja powzięła uchwałę domagającą się zabronienia korespondentom pism sowieckich zwracania się przeciwko członkom partji w swych artykułach. Konieczność tego rodzaju zarządzenia umotywowana jest względem o powagę i autorytet partji.

MILITARYZACJA UCZELNI.

„Krasnaja Gazieta“ donosi, że w Piotrogrodzie ... militaryzację wyższych uczelni ... Studenci sowieccy ćwiczyć się będą codziennie w sztuce wojennej pod kierunkiem instruktorów wojskowych a ... uzupełniać będą wyszkolenie wojskowe w specjalnych obozach. Czas spędzony na wyszkoleniu wojskowem zaliczany będzie studentom sowieckim jako czas służby wojskowej. Ćwiczenia te nie uwalniają jednak studentów sowieckich od obowiązku służby wojskowej. Czas trwania tej służby ustalony został dla studentów w wysokości 9 miesięcy w armji lądowej oraz jednego roku w marynarce. Po upływie tego terminu otrzymują studenci nominację na stanowiska oficerów rezerwy.







Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N

(Ciąg dalszy)

131)

— Dziękuję za ten zaszczytny komplement i powracam do mego zadania...

— Bezmiar... najpierw stary Zawolski, mój ex-pan - morderca mej siostry... za którą przysiągłem się zemścić!..

— Jakie ... ty?...

— Prawda! Ty nie znasz tej histor..., ale nie czas dziś o tem mówić...

— Jerzy Zawolski skazany jest na śmierć przez lekarzy paryskich, sam osobiście to sprawdziłem i to niezbicie...

— Ba!.. Nie ufam doktorom. To idjoci!..

— Ale przypuśćmy, że tak!.. Czyż myślisz o zaślubieniu przez Anzelma nieboszczki, albo warjatki?..

— Śmiej się z tego!.. Anzelm leczy ją antidotami już od lat paru i choćby zwarjowała, postawi na swojem, wyleczy i ożeni się!..

— Przypuśćmy!.. A owo zabójstwo i samobójstwo?..

— Ha!.. Do tego będzie niezbędnym Włodzimierz, jako szalenie zakochany i zazdrosny, jak tygrys!... Czy ty wiesz, iż gdyby nie moja inicjatywa, byłby Anzelma zastrzelił w Paryżu...

— Zaczynam pojmować!.. A!.. To tak?.. Ha! ha!... Wiesz, Celestynie, ty jesteś skończonym filozofem na polu złego!..

Celestyn skłonił się na podziękowanie za powtórny komplement.

— A owo samobójstwo?

— E!.. Mój panie Lirocki... Iluż to mężów zabija w pewnych wypadkach swe żony, a następnie odbiera sobie życie?!..

Stary opryszek z podziwieniem, a następnie z szacunkiem spojrzał na swego ucznia.

— Teraz wierzę wszystkiemu; ale temu uwierzyć nie mogę, aby Włodzimierz dał się pochwycić w twoje szpony.

— Już go trzymam od roku!.. Właśnie oczekuje mnie w Hawrze i zapewne zrobimy wspólną wycieczkę do Ameryki. Nie popuszczę go z rąk ani na jedną chwilę, tembardziej, iż pragnę uczynić go swym dłużnikiem, odbiorę potem z procentem swój miljonik!..

I przy tych słowach Celestyn z energją zatarł ręce.

— Ja jadę do Hawru, celem połączenia się z Włodzimierzem. Tobie radziłbym nie wydalać się z Warszawy i czuwać nad wypadkami w Zawoli. Adres mój pewny, telegramy przysyłać będę.

— Nie mogę tyle miesięcy żyć, jak trapista! I choć na kilka tygodni pojadę do Monaco spróbować szczęścia w ruletkę. Nie zapominaj, iż jestem graczem... to znaczy, iż wiecznie pozostanę golym, jak święty turecki!..

Dawno już straciliśmy z oczu hrabinę Korynowską i syna jej, Włodzimierza.

O ile sobie przypominamy hrabia Jerzy, wpływąwszy bezpośrednio na młodego Korynowskiego, skłonił go do otworzenia kawalerskiego domu w Paryżu... Że zaś Włodzimierz nie posiadał gotowizny, otworzył mu kredyt na pół miljona franków u swego bankiera i sumę tę, jako zwykły dług, ubezpieczył na dobrach Korynowie.

Ten krok ze strony bogatego wujaszka nie miał na celu rujnowania rodzinnego majątku siostrzeńca, ale prostą chęć dokuczenia hrabinie, aby ją skłonił do pewnego upokorzenia wobec siebie... co jednak nie odpowiedziało założeniu.

Dochody z dóbr nadpływały regularnie, lecz nie był to fundusz odpowiedni dla hrabiego w nowem jego życiu paryskiem.

Czerpał więc zaofiarowaną sobie sumę w miarę potrzeby.

Włodzimierz pożegnał matkę, podniósł u Lafitta resztującą sumę dwakroć sto tysięcy franków i wyjechał do Hawru, gdzie przyrzekł oczekiwać na barona Celestyna Terenskiego, pragnąc zasięgnąć jakich takich wiadomości o mieszkańcach Zawoli.

Jakoż zastajemy go w Hawrze, spacerującego w towarzystwie Celestyna nad brzegiem portu. Jaki wpływ potrafił wywierać Celestyn na tego człowieka, dowodem najlepszym był fakt, iż potrafił go skłonić na wyjazd do Londynu, a po kilkomiesięcznym tam pobycie do New Yorku!..

Powrócili wreszcie na ląd stały i bawili czas pewien w Wiedniu.

Celestyn posłał adres Lirockiemu, lecz napróżno wyczekiwał wiadomości, zaniepokojony miał już na myśli powrót do Warszawy, gdy pewnego poranku ujrzał wybladłe i wycieńczone, jakby długą chorobą oblicze swego wspólnika.

— A ty co robisz w Wiedniu?..

— Głupie zapytanie!.. jestem, to nosyć...

— Widzę to.. aleś w jakim opłakanym stanie!?

— Ba!! użyłem emocji, która mnie połowę kosztowała życia!... niech ją piorun trzaśnie!!...

— Cóż się stało?.. co nowego w Zawoli?

— Tysiące nowin... a wszystkie bardzo dobre!

— Co ty mówisz?.. czyż rzeczywiście?..

— Sam się przekonasz.

I jakby wtajemniczony przez szatana, odkrył Celestynowi treść wypadków, zaszłych, aż do umieszczenia Anety, w pałacu Blejowskim...

— Więc ją wyleczył! i żyją obok siebie..

— Nie znasz chyba Anzelma!.. jestem pewny, iż są zaślubieni... trzymają jednak całą rzecz w ukryciu... Zdaje mi się, iż Anzelm gra w otwarte karty... albowiem potrafiłem przejąć jedną korespondencję, w której wyczytałem wcale nie wesołe nowiny dla nas! oto powód mej wizyty i ten wygląd, jak po żółtaczce... jesteśmy śledzeni!...

Celestyn niedowierzająco spojrzał na Lirockiego.

— Cóż tak strasznego wyczytałeś w owej korespondencji?

— Co? zaraz ci powiem!.. List przejęty był adresowanym do jednego z najzdolniejszych w kraju agentów bezpieczeństwa... a treść jego krótka, dała mi poznać, iż Anzelm niecierpliwie oczekuje powrotu tego agenta, aby wraz z Anetą uczynić zeznania i złożyć dowody popełnionego morderstwa na baronie Zeno, oraz pewną korespondencję ludzi, których schwytać należy!!...

Celestyn zbladł... porwał się z krzesła i długą chwilę chodził po pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, W. Konopka, zamieszkały w Będzinie ul Małachowskiego 36, podaje do wiadomości, że na żądanie Bolesława i Weroniki małż. Syrek i zgodnie z art. 1141 UPC w dniu 26 listopada r. b. o g. 10 rano w sali posiedzeń S du Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż drogą licytacji na podział, domu murowanego w Będzinie przy ul. Warpiennej nr. 18 wraz z placem ogólnej przestrzeni 442 met. kw., własności spadkobierców po Stefanie i Bronisławie małż. Nabrdalik. Nieruchomość ta nie jest w zastawie, urządzonej księgi hipot. nie ma, jest w posiadaniu współwłaściciel: małż. Syrek, oszacowana została na zł. 3250 i od tej sumy rozpocznie się licytacja. Reflektanci winni złożyć wadjum w ilości 10 proc. od powyższego szacunku. Bliższe szczegóły u komornika.

5868 Komornik Sądowy W. KONOPKA

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Od poniedziałku dnia 27 września 926 roku i dni następne

Wielkie epokowe arcydzieło wytwórni „FoX-FILM" w New Jorku

„SYBERJA" (Carskie zbiry)

Monumentalny dramat w 8-miu aktach.

NAD PROGRAM: Przewyborna 2-u-aktowa komedja „FOXA"



5750

Piątek 1, sobota 2 i niedziela 3.X.

na placu we własnym namiocie

przy ulicy NOWOKOŚCIELNEJ w SOSNOWCU

GOŚCINNE WYSTĘPY ARTYSTY HYPNOTYZERA

z zagranicy z wielkim zasobem tajemnic egipskich i tybetańskich.

WIECZÓR HYPNOTYZMU I SPIRYTYZMU

pod kierownictwem znanego prof. Hypnotyzera

SEMBULERUSA

ze współudziałem p. KLARY.

P. Klara pod wpływem siły Hypnotyzmu unosić się będzie w powietrzu.

Dekoracja, orkiestra, światło elektryczne własne. Początek o godzinie 8 wieczór.

Sobota i niedziela o godz. 2 pop. przedstawienie dla młodzieży i dzieci do lat 60.

Ceny zniżone od 50 gr. do 1.50. 5720-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Do sprzedania sklep rzeźniczy z całkowitym urządzeniem i mieszkaniem. Sosnowiec, Piłsudskiego 102. 5735-1

Do sprzedania dom piętrowy z dużem podwórkiem i ogródkiem w Czeladzi przy ul. Kaczej 12. 5728-1

Sprzedam 2 i pół morgi placu w Pogoni w całości lub na kawałki. Wiadomość Sosnowiec, Górnicza 14, Pietranek. 5738-1

Sklep „Pluton" w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 14, poleca: świeże, wyborowe i tanie gatunki: kawy palonej surogatów kawy, herbaty cejlońskiej, kakao, czekolady, cykorji, makaronów i. t. d. Dla kooperatyw, hurtowników i sklepów specjalne ustępstwa odnośnie cen i kredytu. 5778-2

Kupię plac w Sosnowcu do 4.000 łokci kwadratowych. Oferty składać Zawiercie Adm. Kurjera Zachodniego [illegible].

Sprzedam sypialnię w dobrym stanie, koloru ciemnego (bronz) Adres: Sosnowiec, 3-go Maja 30, domy Dyllowskie, Bem. 5857

Kupię dom niewielki w Pogoni zaraz. Oferty do Kurjera Zachodniego Sosnowiec pod „dom". 5824

Sprzedaż motorów, pomp i inwentarza kop. Łagisza odbywać się będzie w kancelarji syndyka ostatecznego adw. Kozielskiego Sosnowiec, 3 Maja 7, w dn. 5 paźdz. o godz. 3 popołudniu. 5864

W pięknej miejscowości pomiędzy Ojcowem i Grodziskiem jest do sprzedania majątek: dom-willa z 3 pokojami i kuchnią, zabudowania gospodarcze 8 mórg dobrej pszennej ziemi, stodoła, ogród owocowo-warzywny. Sosnowiec pow. Będzin ul. Wysoka nr. 15. p. Mosur, od 12-2 i od 6-8 w. 5871

Do sprzedania maszyna do wyrabiania swetrów, reform i pończoch. Wiadomość Kurjer Zachodni, Sosnowiec 5970

Pianino czarne, krzyżowe firmy „Bürgel" sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt 5633

Kompletna wyprzedaż: krawatów, bielizny, trykotaży „Jegera" swetrów, torebek. Cegłowski, 3 Maja 11 Sosnowiec. 5751-1

Pianino czarne francuskie, dobre sprzedam, Sosnowiec, Nowopogońska 6. 5844

Plac 77 prętów przy ul. Długiej do sprzedania. Sosnowiec, Będzińska 3, Buchacz. 5820

Auto marki Hansa w dobrym stanie, świeżo lakierowane okazyjnie do sprzedania. Niwka, ul. Szosowa 47 Budniak. 5817

Miód prawdziwy bez domieszek w wyborowym gatunku dostarcza w konwiach blaszanych 100 kilogramowych D/H. Rodak i Zdzienicki w Zamościu. 5856-5

Skórki baranie białe, stoliczek dębowy, jesionkę oraz płaszcz nieprzemakalny damski sprzedam. Saturn-kolonja, dom 13, m. 6 6841

DZIAŁKI na pręty w Niwce pod budowę domków blisko kościoła sprzedaję się. O warunkach dowiedzieć się można: Niwka, ul. Szosowa nr. 18, naprzeciw kościoła. 5746

Sprzedam meble dębowe Sosnowiec, ul. Majowa nr. 18, m. 2. Wejście z ulicy Wielkiej. 5849

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Odstąpię piekarnię czynną i sklep przy fabryce w Zawierciu. ul. Paderewskiego nr. 9 Herbaciarnia J. Juszczyk. 5739-1

Przyjmę panów na mieszkanie, cywilów lub z policji. Będzin, Małachowskiego 25, Stanisław Widłak. 5867

Pokój przy rodzinie z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Kurjer Zachodni Sosnowiec. 5869

Do wynajęcia pokój umeblowany z osobnem wejściem dla jednej lub dwu osób. Dąbrowa ul. 1 Maja nr. 4. 5453

Do wynajęcia różne mieszkanie z balkonami pojedyncze, podwójne, potrójne, oraz większe, centrum Sosnowca, ulica Niska 10 5880

Szukam pokoju rejon Sieleckiej Szenowskiej, Wawel Oferty Sosnowiec, Dębowa 62, technik Stanisław. 5852

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Poszukuje się młodego urzędnika, piszącego biegle na maszynie ze znajomością stenografji i buchalterji. Zgłoszenia piśmienne pod skrytka pocztowa 90 w Dąbrowie Górniczej. 5726-1

Potrzebny maszynista do lokomobili z praktyką ślusarsko-kowalską na wyjazd. Zgłoszenia, Siewicz Sosnowiec, Małachowskiego 28. 5678

Chłopcy do ulicznej sprzedaży gazet potrzebni. Zgłaszać się filja „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu. 5832

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

1.000 złotych dam za wyrobienie dobrej posady buchaltera w banku lub innej. Dyskrecja. Oferty pod „K. H. S." Adm. Dziennika Narodow. w Piotrkowie. Tfyb. 5374-2

Technik mechanik z 14 letnią praktyką warsztatową, zdolny administrator chce zmienić posadę. Łaskawe oferty proszę kierować pod „Dyplomowany" do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 5853-5

Panienka z 4 kl. gimn. i Szkołą Handlową w Krakowie, znająca księgowość, korespondencję, stenografję, pisanie na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego w Dąbrowie pod „Poszukuje" 5849-2

Różne.
10 groszy za wyraz.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski Jana Zagórskiego, Sosnowiec, Aleja Nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 4923

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze i z materjałów poleca W. W. Paniom jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzelskiej. Sosnowiec ul. Piłsudskiego nr. 14 5617-2

Zginął piesek półroczny doberman, maści bronzowej z długim ogonem i czerwoną tasiemką na szyi. Ktoby go zatrzymał, proszę o zawiadomienie Sosnowiec, ul. Barbary nr. 11, za wynagrodzeniem. 5821-1

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie w domu, robotę wykonuje według najnowszych żurnali. Sosnowiec, Konrada 7, m. 8. 58[illegible]8

Wzięte z „Kryształu" łóżko będzie nowe. Nawet po stu latach, bo jest metalowe. Z „Kryształu" w Sosnowcu łóżka, umywalki biją zagraniczne lekko, wprost bez walki. „Kryształu" wystaw oraz składu strzegą naczynia gospodarstwa domowego „Kryształ", Modrzejowska ulica trzydzieści. Także i żelazną galanterję mieści. 5833

Kursy kroju i szycia zatwierdzone przez Ministerjum z prawem wydawania świadectw, Ireny Zaborowskiej Sosnowiec, Deblińska 1. Nauka systemem najnowszym. 5831-2

Przy czytelni nowości „Wygoda" w Sosnowcu otwarta pracownia introligatorska. Oprawa książek estetycznie, solidnie i tanio. 5889 3

Gabinet kosmetyczny. Andree de Magnan Bedłeckiej w Dąbrowie Górniczej, Sienkiewicza 14, I piętro. Najnowsze metody w dziedzinie nowoczesnej kosmetyki, masaż twarzy ręczny i wibracyjny. Trwałe przyciemnianie brwi. 5851

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE W KATOWICACH, ulica Szopena nr. 16 tel 136. Program nauk jest równorzędny z Państwowym Warszawskim Konserwatorjum. Dla uczniów zniżka kolejowa 75 proc normalnego biletu. Kancelarja przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7 wieczorem, na wszystkie działy muzyczne. Opłata za naukę nie została podwyższona i może być wpłacana ratami miesięcznemi. Profesorowie: 1) dyrektor St. Ślązak, 2) St. Bursa, 3) Z. Szeller, 4) Fr. Zachara, 5) W. Łabuński, 6) M Piotrowski, 7) L. Marek Onyszkiewiczowa, 8) H. Sienkiewicz, 9) E. Szer, 10) Stella Bursówna, 11) H. Urbańska 12, St Skalski, 13) K. Molke, 14) Świerzyński i inni. Klasy: 1) teorji i kompozycji, 2) śpiewu solowego, 3) fortepianowa 4) skrzypcowa, 5) wiolonczelowa, 6) altówki, 7) organowa, 8) kameralna, 9) chóru, 10) instrumentów orkiestrowych, 11) gimnastyki rytmicznej, 1) dykcji i deklamacji 5839

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4856

Stenografji wyucza listownie wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa, Kopernika 8. 5590-30

Lekcji fortepianu udziela Nina Ciechonowa absolwentka Petersburskiej szkoły muzycznej, daje gruntowne podstawy, przygotowuje do konserwatorjum. Sosnowiec, Sielecka 6, II piętro 5714-1

N. Gittlowa obsolwentka Konserwatorjum Berlinskiego udziela gry fortepianowej. Wiadomość: Cegielnia Sejmikowa Będzin, tel. 1-06 5760 2

Kto z Dąbrowy Górniczej dobrze grający na cytrze koncertowej udzieli lekcji? Zgłoszenia filja Kurjera Zachodniego w Dąbrowie Górniczej pod „Cytra". 5853

Adela Schröderówna nauczycielka muzyki b. uczennica prof. Michałowskiego, Różyckiego i Strobla — udziela lekcji (fortepian). Wiadomość Sosnowiec, ul. 3-go Maja nr. 17, mieszkanie Dr. Zaborskiego, Tel. 3-90

Posiadając rytynowaną nauczycielkę prowadzimy komplet, w którym jest kilka miejsc wolnych dla dzieci w wieku od 4 do 7 lat. Jednocześnie jest kilka wolnych miejsc do kompletu III-ci rok nauczania, ostatni rok przygotowania do kl. I-ej. Zgłoszenia: Renard Sosnowiec, Piekarska 3. Kobylińska Szolcowa. 5835

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Stanisław Krzowski zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Katowice. 5710-1

Marji Magdalenie Demidowej skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Olkuskie. 5845-1

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 04. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 19-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 6, telef. 1-25. — Zawiercie, 3- [illegible] Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA

Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1

[illegible] Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"